

Nr 3/2016
ISSN: 2543-5213

**Absolwenci nauk społecznych na rynku
pracy**

*[Graduates of social sciences in the labor
market]*

Justyna Sarnowska

Absolwenci nauk społecznych na rynku pracy

Justyna Sarnowska

Uniwersytet SWPS

SWPS University of Social Sciences and Humanities

Młodzi w Centrum Lab / *Youth Research Center*

Uniwersytet SWPS / *SWPS University of Social Sciences and Humanities*

Chodakowska 19/31

03-815 Warsaw, Poland

E-mail: youth@swps.edu.pl

ABSTRAKT

Absolwenci nauk społecznych na rynku pracy

Celem opracowania było zobrazowanie strategii poruszania się po rynku pracy absolwentów nauk społecznych. Problemem badawczym była sytuacja społeczno-zawodowa absolwentów w wieku 25-34 lata. Tłem teoretycznym do rozważań była koncepcja podmiotowego sprawstwa, habitusu oraz racjonalności. Koncepcje te ukazywały relację pomiędzy strukturą a działaniem. Odnosiły się do motywacji podjęcia konkretnego kierunku studiów, jak również późniejszych zachowań jednostki na rynku pracy.

Aby spojrzeć na problem badawczy absolwentów nauk społecznych w szerokim ujęciu, zaproponowano zastosowanie triangulacji metodologicznej. Pierwszym jej komponentem była pogłębiona analiza danych zastanych, oparta o pierwotne dane badania panelowego Diagnoza Społeczna 2011 oraz dane wtórne Monitoringu losów zawodowych absolwentów SWPS i Bilansu Kapitału Ludzkiego. Drugą i najbardziej pogłębioną część badawczą stanowiło badanie własne, zrealizowane metodą jakościową za pomocą wywiadu pogłębionego, częściowo ustrukturyzowanego.

Pogłębiona analiza danych zastanych pokazała, że absolwenci nauk społecznych są najliczniejszą grupą absolwentów uczelni wyższych w wieku 25-34 lata w Polsce. Ich udział w populacji osób legitymujących się dyplomem uczelni wyższej wynosi ponad 55%. Wynik ten waha się w zależności od województwa oraz wielkości miejscowości zamieszkania. Absolwenci nauk społecznych nie są grupą homogeniczną. Na ten stan wpływa zarówno ich liczebność, jak i spektrum kierunków, które znajdują się w obszarze nauk społecznych, zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 8 sierpnia 2011 roku (Dz. U. 2011 nr 179 poz. 1065).

Badanie własne jakościowe ukazało strategię funkcjonowania na rynku pracy absolwentów kierunków społecznych w wieku 25-34 lata. Typologia zachowań na rynku pracy została oparta o koncepcje teoretyczne opisane w Rozdziale 1. Czynnikiem warunkującym zachowanie absolwenta była refleksyjność i działanie, jakie wykazywał.

Słowa kluczowe: kariera zawodowa, absolwenci, nauki społeczne, wykształcenie, rynek pracy, pokolenie, racjonalność, podmiotowe sprawstwo, refleksyjność, habitus.

Dane do korespondencji:

Justyna Sarnowska

E-mail: jsarnowska@swps.edu.pl

Uniwersytet SWPS

Wydział Nauk Humanistycznych i Społecznych

Chodakowska 19/31

03-815 Warszawa

Cytowanie: Sarnowska, J. (2016). Absolwenci nauk społecznych na rynku pracy. *Prace o Młodych*, Nr 3/2016. Warszawa: SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny – Młodzi w Centrum Lab. ISSN: 2543-5213.

ABSTRACT

Social sciences graduates in the labor market

The aim of the current elaboration was to depict Social Sciences graduates' strategies for navigating the job market. The research problem was to study career situation of the graduates aged 25-34. As theoretical background to the discussion the concepts of personal agency, habitus and rationality were chosen. These concepts reveal relations between the structure and agency. They also refer to the motivation to take a particular course of study, as well as the subsequent behavior of individuals in the labor market.

To achieve a broader view of the research topic, the study applied methodological triangulation approach. The first component involved an in-depth analysis of existing data, e.g. *Social Diagnosis 2011* (primary data) and *Monitoring of the Careers of SWPS Graduates* and *Human Capital in Poland (BKL)* (secondary data). The second and the most deepened component was the original qualitative research, which comprised of semi-structured in-depth interviews with Social Sciences graduates.

A comprehensive analysis of existing data showed that Social Sciences graduates are the largest group among all Polish tertiary education graduates aged 24-35. Their share in the population of all individuals with higher education diploma is more than 55%. This result varies depending on the region and size of place of residence. Graduates of Social Sciences are not a homogenous group. The reasons for that are a high number of them, as well as numerous social science fields of studies, as defined by the Regulation of the Minister of Science and Higher Education of 8th August 2011 (Dz. U. 2011 nr 179 poz. 1065).

The current qualitative study revealed the strategies for navigating the job market, developed by Social Sciences graduates aged 24-35. Labor market behavior typology was based on theoretical concepts described in Chapter 1. The most important factor shaping the graduates' behavior patterns was their own reflexivity and undertaken actions.

Keywords: careers, graduates, social sciences, education, labor market, generation, rationality, subjective perpetration, reflexivity, habitus.

Corresponding author:

Justyna Sarnowska

E-mail: jsarnowska@swps.edu.pl

SWPS University of Social Sciences and Humanities

Faculty of Social Sciences and Humanities

Chodakowska 19/31

03-815 Warsaw, Poland

Citation: Sarnowska, J. (2016). Absolwenci nauk społecznych na rynku pracy. *Prace o Młodych*, Nr 3/2016. Warszawa: SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny – Młodzi w Centrum Lab. ISSN: 2543-5213.

Spis treści

Wstęp	6
Rozdział 1. Habitus, refleksyjność, podmiotowe sprawstwo i racjonalność	8
1.1. Między strukturą a działaniem	8
1.2. Refleksyjność i podmiotowe sprawstwo	8
1.3. Habitus.....	10
1.4. Racjonalność.....	12
Rozdział 2. Absolwenci nauk społecznych w danych zastanych.....	15
2.1. Uczelnie wyższe i ich studenci	15
2.2. Dynamika zmian poziomu wykształcenia ludności Polski	18
2.3. Bezrobocie młodych w Polsce na tle Unii Europejskiej	21
2.4. Absolwenci szkół wyższych na rynku pracy	22
2.5. Nauki społeczne w Europie	24
2.6. Młodzi w <i>Diagnozie Społecznej</i> i <i>Bilansie Kapitału Ludzkiego</i>	25
2.7. Podsumowanie	30
Rozdział 3. Strategie funkcjonowania na rynku pracy absolwentów nauk społecznych.....	30
3.1. Charakterystyka badania własnego	31
3.2. Dobór próby i charakterystyka badanych	31
3.3. Analiza	32
3.4. Podsumowanie	47
Zakończenie.....	49
Bibliografia.....	52

Wstęp

Celem opracowania jest analiza strategii zachowań społecznych absolwentów kierunków z obszaru nauk społecznych w kontekście ścieżek edukacyjnych oraz rynku pracy. Opracowanie jest złożonym projektem badawczym, który został oparty na pogłębionej analizie danych zastanych oraz własnym badaniu jakościowym. Celem projektu jest ukazanie wielowymiarowego podejścia do problemu badawczego, jakim jest sytuacja społeczno-zawodowa absolwentów nauk społecznych.

Wykształcenie wyższe nie jest już dobrem luksusowym, przeznaczonym wyłącznie dla elity. Spadł jego prestiż oraz zwiększyła się konkurencja na rynku pracy osób, które posiadają dyplom na poziomie wyższym. Wobec tego absolwenci uczelni wyższych nie są grupą jednorodną pod żadnym względem. Nauczanie na poziomie wyższym stało się usługą edukacyjną, skierowaną do klientów chcących podnieść swoje kwalifikacje. Usługi edukacyjne nie tylko stały się częścią rynku, również uczelnie państwowe skomercjalizowały w jakimś stopniu swoją ofertę, umieszczając w niej na przykład płatne studia niestacjonarne. Wykształcenie wyższe przestało gwarantować awans społeczny. Dyplom wyższej uczelni wciąż jest wartością dodaną pomimo, że nie jest już jedynym argumentem podczas ubiegania się o zatrudnienie. Wszystkie te zmiany dzieją się tu i teraz. Zmienia się struktura wykształcenia ludności Polski, jak również podejście pracodawców do poziomu wykształcenia swoich pracowników i kandydatów oraz podejście subiektywne studentów i absolwentów do systemu kształcenia w Polsce, do ich własnego dyplomu. Owa zmiana, która została pokrótce nakreślona powyżej jest źródłem zainteresowania i powodem próby zbadania tego zjawiska w szerszym kontekście.

Projekt badawczy, który został opracowany w niniejszy, opracowaniu był procesem. Czas jego trwania obejmował okres od maja 2012 roku do sierpnia 2013 roku. Kolejne czynności zawierało planowanie, konspekt, wstępna analiza danych zastanych, wybranie metody i techniki oraz nakreślenie narzędzia do badania własnego, umiejscowienie tematu w kontekście teoretycznym, przeprowadzenie wywiadu pilotażowego, zmiany w narzędziu badawczym, przeprowadzenie wywiadów, przeprowadzenie pogłębionej analizy danych zastanych, przeprowadzenie analizy badania własnego. Projekt zakładał kompleksowe podejście do tematu absolwentów nauk społecznych, pokazanie ich sytuacji na rynku pracy z różnych perspektyw.

W Rozdziale 1 zostaną zaprezentowane koncepcje teoretyczne w odniesieniu do strategii zachowań społecznych absolwentów kierunków społecznych. Zostanie omówiona relacja pomiędzy strukturą a działaniem, koncepcja *agency* wraz z refleksyjnością, jako jej elementem, koncepcja habitusu oraz pojęcie racjonalności.

W Rozdziale 2 zaprezentowane zostaną dane wtórne, które zostały zgromadzone na potrzeby pracy. Jest to próba pokazania pewnego spektrum danych zastanych na temat wykształcenia i sytuacji młodych osób na rynku pracy w Polsce, także w świetle innych krajów Unii Europejskiej (UE). Pojęcie „młodzi ludzie”, „młode osoby” odnosi się w tym wypadku do osób pomiędzy 25 a 34 rokiem życia. Zasadniczo to jest kategoria wiekowa,

która została poddana analizie. Jak już wspomniano wcześniej, analiza danych zastanych jest rozbudowaną częścią pracy. W tym wypadku jest jedną z metod badawczych, o tyle ważną, że to właśnie od analizy danych zastanych rozpoczęto cały proces badawczy.

W ostatnim, Rozdziale 3 zostanie przedstawiona analiza wyników badania własnego. Badanie to zostało zrealizowane metodą jakościową, techniką jaka została wykorzystana do badania, był wywiad częściowo ustrukturyzowany. Narzędzie do badania stanowił scenariusz wywiadu.

Inspiracją do pracy była refleksja nad wzrostem poziomu wykształcenia ludności Polski, szczególnie upowszechnienie się edukacji na poziomie wyższym. Praca stanowi wstęp do dalszych badań i rozważań na temat absolwentów nauk społecznych, jak również systemu kształcenia w Polsce oraz sytuacji na rynku pracy osób z wyższym wykształceniem.

Rozdział 1. Habitus, refleksyjność, podmiotowe sprawstwo i racjonalność

Celem rozdziału jest przedstawienie podejścia obiektywnego i subiektywnego w teoriach i koncepcjach socjologicznych w odniesieniu do strategii działań społecznych absolwentów nauk społecznych. Prezentowane zagadnienia odnoszą się zarówno do struktury społecznej i perspektywy na poziomie samej jednostki, jak i do relacji pomiędzy nimi. Kontekst teoretyczny w zakresie funkcjonowania na rynku pracy absolwentów nauk społecznych pozwala na opis strategii, jako modeli pewnych zachowań oraz sposobu myślenia.

1.1. Między strukturą a działaniem

Pojęcie struktury stawiane jest w opozycji do podmiotowego sprawstwa. Pierwsza koncepcja zakłada analizę problemów na poziomie makrospołecznym, druga na poziomie jednostkowym. Co więcej, można spotkać dwa konkurujące ze sobą ujęcia. Strukturę bez podmiotowego sprawstwa lub podmiotowe sprawstwo bez struktury (Grabowska-Lusińska 2012). Pierwszy model oznacza dominację struktury społecznej, natomiast jednostka jest od niej całkowicie zależna i poddana jej uwarunkowaniom. W odniesieniu do wyborów studiów, a potem tyczenia swojej ścieżki zawodowej przez absolwentów, oznacza to lekceważenie ich wysiłków. Drugi model zakłada natomiast, że aktor społeczny podejmuje działania niezależne od struktury społecznej. Absolwent jako jednostka jest w stanie całkowicie przezwyciężyć napotkane bariery i ograniczenia w swoim życiu zawodowym.

Struktura i działanie stanowią jednak pewną całość, uzupełniają się. W takim samym stopniu są składnikami zachowań społecznych. Co więcej, pozwalają na szersze spojrzenie na problem społeczny. Ujęcie go w wymiarze ilościowym i jakościowym. W ujęciu obiektywnym i subiektywnym.

1.2. Refleksyjność i podmiotowe sprawstwo

Prekursorem nawiązania do podmiotowego sprawstwa jest Anthony Giddens (1979), nazywając swoją koncepcję *agency*. Widzi on potrzebę zniesienia antynomii pomiędzy *agency* i *structure*. Inaczej, stawiania jednostki po jednej stronie, społeczeństwa po drugiej, co prowadzi do interpretacji jednostki jako wolności i działania oraz społeczeństwa jako przymusu społecznego i systemu społecznego. Punktem wyjścia jest działanie jednostek przy ich zależności od pewnych reguł (Szacki 2006).

Koncepcja podmiotowego sprawstwa zawiera trzy komponenty takie, jak: powtarzalność, tworzenie, praktyka i ocena (Grabowska-Lusińska 2012). Istota planowania przyszłości jest kluczowym wysiłkiem agentów. Agenci dystansują się od utartych wcześniej schematów, są refleksyjni i patrzą na siebie w szerszym kontekście społecznym. Przekształcają i zmieniają swoje otoczenie. Poddają ciągłej ocenie swoje działanie. Rozróżnia się agentów aktywnych oraz agentów pasywnych.

Podejście do koncepcji *agency* powinno zawierać wymiar czasowy - zorientowanie aktorów na przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Powtarzalność pewnych wzorców działań z

przeszłości zapewnia poczucie stabilności, ładu i porządku w wielowymiarowym świecie społecznym. Ten komponent związany jest z koncepcją habitusu Pierre'a Bourdieu (1986). Działanie aktorów będące również ważnym komponentem podmiotowego sprawstwa nie jest zakorzenione w utartych schematach. Zakłada ono również pewną powtarzalność z przeszłości i do pewnego stopnia jest rutynowe. Agenci są pod wpływem pewnych wzorców kulturowych, w których funkcjonują w różnych fazach swojego życia. Wyróżnia ich reprodukcja tych wzorców i tworzenie nowych, własnych. Towarzyszą temu przewidywania, planowanie przyszłości, świadome stawianie sobie pytań o to, w jakim miejscu się jest w chwili obecnej i w jakim się będzie.

Działanie agentów popierane jest refleksyjnymi przemyśleniami na swój temat. Łączy się to z kolejnym komponentem podmiotowego sprawstwa - koncepcją refleksyjności. Margaret Archer (2010), ewaluatorka tego zagadnienia, postawiła hipotezę, że refleksyjność jest „wewnętrzna konwersacja z samym sobą” (Grabowska-Lusińska 2012: 20). Refleksyjność jest produktem późnej nowoczesności. Jest to patrzenie na siebie w szerszym kontekście społecznym, umieszczanie siebie w strukturze społecznej, patrzenie na swoje własne uwarunkowania i ograniczenia strukturalne. Istota ludzka jest pod wpływem porządku społecznego, ale jednocześnie sama jest w stanie na niego wpływać. O przynależności do struktury społecznej decyduje więc nie tylko pochodzenie czy porządek zastany, w jakim znajduje się aktor społeczny, ale również jego własne działania mniej lub bardziej zaplanowane i mniej lub bardziej świadome. Jak pisze Domecka: „społeczeństwo wkracza w nas, ale my możemy poddać je refleksji” (Domecka 2012: 2), co jak dalej zauważa, jest zasadniczą różnicą pomiędzy ujęciem habitusu Bourdieu, a rozważaniem Archer (Domecka 2012). Bourdieu zakładał, że przekraczanie barier strukturalnych jest wyjątkiem, a jednostka może jedynie nieświadomie lub półświadomie odpowiadać na usytuowanie w strukturze społecznej. Znacznie ogranicza to więc możliwość podmiotowego sprawstwa na rzeczywistość. Jak cytuje dalej Domecka: „jesteśmy tym, kim jesteśmy ze względu na to, na czym nam zależy” (Domecka 2012: 10).

Zasadniczym kierunkiem rozważań Archer jest hipoteza, że im bardziej jednostka jest refleksyjna, tym wyżej lokuje się w strukturze społecznej, dąży do tego, aby być usytuowaną wyżej w strukturze społecznej i wreszcie realnie znajduje się wyżej w strukturze społecznej, aniżeli osoba bezrefleksyjna. Aktorzy społeczni jako pierwotne podmioty działania umiejscowieni, są niezależnie od swojej woli w określonej strukturze społecznej. To oznacza, że zajmują pewną przypisaną pozycję społeczną w dystrybucji dóbr i zasobów i należą do pewnej zbiorowości. Oznacza to, że pewna grupa ludzi z tej zbiorowości ma podobne szanse życiowe. Podstawowym założeniem refleksyjności Archer jest to, że dana pozycja nie jest dana raz na zawsze, a refleksyjne jednostki mogą ją zmienić, często na lepsze. Jest to zgodne z pewnym wzorem wyrównywania szans i założeniem, że każdy człowiek, niezależnie od swojego pochodzenia społecznego, jest w stanie osiągnąć wysoką pozycję w strukturze społecznej, jeśli tylko wykaże się potrzebną do tego determinacją w działaniu.

Nie oznacza to jednak, że aktorzy są nieomylni. Bardzo często podejmują błędne decyzje, z których kosztami muszą się potem zmierzyć. Istotą refleksyjności jest także własny sposób narracji, sprawdzanie różnych scenariuszy hipotetycznych, eksperymentowanie do

pewnego stopnia, jak również zderzenie własnych wyobrażeń z działaniem. To działanie musi być wreszcie poddane ocenie. Łączy się to z pewną wiedzą praktyczną, rozważą czy orientacją, co jest zbiorem pewnego doświadczenia społecznego. Ocena jest konieczna, ponieważ wybory muszą być dokonywane w sytuacjach niejasności i niepewności współczesnej rzeczywistości, co mogłoby oddziaływać na wykluczające się działania agentów. Według Giddensa (1979) aktor refleksyjnie monitoruje zarówno swoje własne zachowania, jak i zachowania innych, będąc przekonanym, że inni też to robią (Alama 2012). Ponadto wyróżnia on trzy poziomy wiedzy, którymi może kierować się agent w swoich zachowaniach: *świadomością dyskursywną*, która dotyczy wyjaśniania na poziomie słów; *świadomością praktyczną* – bardzo bliska jest koncepcji habitusu Bourdieu oraz *nieświadomością/podświadomością*. O ile ta ostatnia w samym działaniu nie odgrywa znaczącej roli, o tyle ta druga jest najważniejsza.

Jak już zostało wspomniane wcześniej, rozróżnia się agentów aktywnych i pasywnych. Ci pierwsi zarządzają własnym życiem, dla tych drugich wszystko dzieje się samo. Agenci aktywni dążą do urzeczywistnienia swoich projektów. Charakteryzują się pewną kreatywnością, co prowadzi do przekształcenia panujących uwarunkowań społecznych. Agent aktywny dystrybuje również swoje zasoby. Należy podkreślić, że w największym stopniu to struktura narzuca możliwości aktorów, w większym jednak stopniu, to agent pasywny się jej podporządkowuje. Nie posiadając zdolności kreacyjnych, jedynie poddaje się zastanym normom społecznym. Agent aktywny zwiększa swoje szanse na osiągnięcie zaplanowanego wcześniej celu, kiedy podejmuje działanie zbiorowe. Jeśli udaje mu się połączyć „konfigurację trosk ostatecznych” z utrzymaniem pewnej integralności, jest możliwe połączenie tożsamości osobistej i społecznej. Według Archer jest to jednak duże wyzwanie, które towarzyszy jednostkom przez całe życie.

1.3. Habitus

Habitus jest to suma wszystkich oddziaływań socjalizacyjnych, jakim podlega jednostka w ciągu całego swojego życia (Bourdieu 1986). Są to nabyte i utrwalone przez jednostkę dyspozycje do postrzegania i oceniania świata społecznego oparte na poznanych i przyjętych wcześniej normach i wartościach, utrwalonych w danym środowisku (Szacki 2006). Habitus jest mechanizmem odpowiedzialnym za ciągłość i trwałość ładu społecznego. Zapewnia jednostce poczucie własnego miejsca w strukturze. Jest to mentalność, emocjonalność, intelektualność. Jest to zjawisko bardzo wielowymiarowe wskazujące na praktykę działań jednostki niekoniecznie świadomej reguł, którymi się kieruje. Jest to swoisty pogląd Bourdieu na pojęcie socjalizacji w ogóle. Z jednej strony przeciwstawia on habitus teorii racjonalnego wyboru, z drugiej nie zgadza się na traktowanie jednostki w kategoriach „*odbitki kliszy społecznej*”. Jednocześnie odrzuca on porównywanie habitusu do *habitude*, które to wskazuje jedynie na mechaniczne poddanie się uwarunkowaniom społecznym. Ludzkie działanie nie sprowadza się tylko i wyłącznie do przestrzegania reguł. Habitus więc jest tworem życia społecznego, ale jednostki poprzez swoje działania reprodukują go, a nawet modyfikują. Habitus jest zatem „*strukturyzowany*” i „*strukturujący*” (Szacki 2006, Sztandar-Sztanderska 2010). Człowiek nie jest wolny od wpływu struktury, jest w niej umiejscowiony. „*To, co jest zbiorowe, tkwi w każdej jednostce w postaci trwałych dyspozycji,*

jak struktury mentalne” (Bourdieu 1980 za: Sztandar–Sztanderska 2010: 35). Struktura pozostawia więc swój wpływ na jednostkę. Każda osoba rodzi się w jakiejś sytuacji zastanej – rodzinie, społeczności. Pewne uwarunkowania społeczne są też konstruktywne. Bourdieu wskazuje przynależność klasową jako czynnik różnicowania habitusów (Bourdieu 2006). Absolwent nauk społecznych również nabył pewnych cech swojego otoczenia, rodziny, czy społeczności, w której się urodził i wychował, co nie pozostało bez wpływu na jego ścieżkę edukacyjną, czy drogę zawodową.

Należy podkreślić, że wszędzie istnieją zewnętrzne struktury, organizacje, instytucje, które kształtują u członków danej społeczności pewne schematy działania, postrzegania i oceny. To struktura kształtuje pewien schemat działania. Jak twierdzi Sztandar–Sztanderska, życie społeczne można postrzegać w kategorii pewnej gry. Habitus więc jest pewną zasadą generującą praktyki, jest produktem uwarunkowań, lecz sam podlega reprodukcji w życiu społecznym. Bourdieu podkreśla pewną nieprzewidywalność naszych reprodukcji. Człowiek reprodukuje swój habitus, przekształca swoje wyniesione z domu zasady, schematy działania. Reprodukuje reguły, lecz nigdy nie wiadomo, w którą stronę pójdzie. Owa zasada sprawdza się zarówno przy wykształceniu, jak i przy wyborze późniejszej drogi zawodowej. Absolwenci szkół wyższych wynosząc pewne schematy z własnych domów, reprodukowali swój status w strukturze społecznej. Część z nich, których rodzice też mieli wykształcenie wyższe, zmieniali często kierunek edukacji względem swoich rodziców, lub też kontynuowali ich drogę, adaptując się do realiów swoich czasów. Wykształcenie w dużym stopniu wiąże się z zajmowanym miejscem w strukturze społecznej. Absolwenci szkół wyższych, dokonują pewnego rodzaju awansu społecznego. Ostateczne miejsce jednostki jest wynikiem działania, praktyk społecznych.

Według Bourdieu jest ono dziełem sztuki, raportem. Bourdieu również nawiązuje do koncepcji podmiotowego sprawstwa (ang. *agency*). Pojęcie agenta, jako podmiotu działającego nie jest przypadkowe. Jest ono gdzieś pomiędzy aktorem społecznym, będącym pod wpływem pewnego ładu społecznego, a jednostką będącą indywiduum. Również nie jest ono całkowicie tożsame z pojęciem podmiotu w ogóle, który jest istotą świadomą i myślącą. Pojęciem, na które należy zwrócić uwagę przy koncepcji podmiotowego sprawstwa jest dwoistość struktury (ang. *duality of structure*), które to jest związane z teorią strukturacji. Teoria strukturacji bardzo często jest omawiana wraz z koncepcją *agency*, jako pewne zestawienie, nie mniej w niniejszej pracy, nie zostanie głębiej przytoczona, a jedynie wspomniana. Zakłada ona, że struktura tworzy podmiotom pewne ramy działania, które to ograniczają jedne zachowania, a umożliwiają inne. Bourdieu uważa, że w koncepcji racjonalnego aktora niepotrzebnie pomija się fakt, że preferencje są wynikiem pewnej historii, a nie tylko czystej kalkulacji. Niektóre zachowania odbywają się jako naturalne i oczywiste, nie będąc poddawany głębszemu zastanowieniu.

Ciekawym komponentem dostosowywania działań do szans powodzenia jest gust, określany jako system schematów oceny, który podtrzymuje reprodukcję struktur społecznych. Jednostki preferują to, co jest dla nich dostępne. Wybór jest więc trochę wymuszony, stworzony niejako przez warunki życia. W kontekście absolwentów nauk społecznych, czy absolwentów szkół wyższych w ogóle, tak definiowane pojęcie gustu może

być powiązane z kształceniem, zaczynając już od poziomu szkoły średniej. Może się zdarzyć, że konkretna szkoła została wybrana jedynie pod kątem jej dostępności i że człowiek nie był świadomy, że ma jakiś inny wybór, że mógłby zdecydować inaczej. Sztandar–Sztanderska podaje przykład za Bourdieu, dotyczący wyboru przez kobiety w latach sześćdziesiątych kierunków humanistycznych, jako „kobięcych”, świetnie wpisuje się nawet we współczesny kształt polskiej edukacji. Dziewczynkom jak mantrę powtarzało się od najmłodszych lat, że ich prawa półkula jest bardziej aktywna, przez co mają większe skłonności do zainteresowania „nie ścisłymi” obszarami wiedzy. Celowo sformułowanie „nie ścisłe” jest wzięty w cudzysłów, ponieważ w rzeczywistości są to obszary dziedziny związane z naukami humanistycznymi i społecznym. Jest to bardzo prosty podział oddziałujący na człowieka w procesie socjalizacji. Bourdieu wspomina o przesądzie, jakim kierowały się kobiety wybierające humanistyczne obszary nauki. Mimo, że w Polsce z roku na rok coraz więcej kobiet wybiera na studiach kierunki ścisłe i techniczne, to dalej gdzieś funkcjonuje stereotyp jakoby te obszary wiedzy zarezerwowane były dla mężczyzn. Oprócz wsparcia instytucjonalnego w postaci Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, które co jakiś czas wprowadza akcje zachęcające panie do studiowania na politechnikach, pozostaje jeszcze mentalność społeczeństwa, która zmienia się wolniej.

Podsumowując, gust nie jest mechanizmem wyboru rzeczy, które podobają nam się najbardziej, ale ugruntowanym społecznie, wypracowanym szczególnie w okresie socjalizacji pierwotnej, mechanizmem wyboru tych rzeczy, które wydają nam się odpowiednie. To wcale nie oznacza, że jednostki działają jak maszyny. Wynikiem ich działania są przejęte w procesie socjalizacji pewne wzory zachowań i upodobań, które mogą wpływać na jednostkę jako na pewne ograniczenie. Studia wyższe mogą zostać wybrane w miarę możliwości. Osoby mogą wybierać te kierunki, które wiedzą, że są w stanie ukończyć. Należy podkreślić, że powielanie zachowań bliskich – rodziców, rodzeństwa, prowadzi do powielania ich pozycji w strukturze społecznej.

Brak przystosowania się do sytuacji, w kontekście umiejętności i kompetencji, jest związany z brakiem schematów działania, czy oceny. Habitussy, a co za tym idzie ludzkie działania są do siebie niezwykle dopasowane. W sposób jakby całkowicie naturalny, ludzie dopasowują się do siebie, tworząc tym samym, społeczną harmonię.

1.4. Racjonalność

W encyklopedycznym zarysie teoria racjonalnego wyboru (TRW) jest maksymalizacją użyteczności przy minimalizacji kosztów. Uwzględnia takie czynniki, jak ograniczone zasoby oraz ograniczenie instytucjonalne. Wreszcie wyjaśnia zjawiska społeczne – zachowania i zmiany systemów społecznych. Jest więc relacją pomiędzy jednostką i systemem społecznym.

W takim samym stopniu koncepcja ta będzie powiązania zarówno z jednostką, jak i strukturą społeczną. Podobnie jak teoria wymiany, teoria racjonalnego wyboru, początkowo wyjaśniała przede wszystkim zjawiska i procesy na gruncie ekonomii, szczególnie tej neoklasycznej (Jasińska-Kania 2006). Jednym z czterech centralnych pojęć w socjologii, będącym komponentem TRW, jest według Colemana (1990) kapitał społeczny jako aspekt

niesformalizowanej społecznej organizacji. Jako przykład podaje on normy społeczne, których musi przestrzegać młodzież, realizując swoje działania edukacyjne, szczególnie w wypadku, kiedy rodzice są zainteresowani sukcesem edukacyjnym swoich dzieci. Dla owej młodzieży będzie to miało znaczenie długofalowe od szkoły podstawowej, czy nawet jeszcze poziomu przedszkola, poprzez szkołę średnią, aż po studia wyższe. Dalsze rozważania Colemana związane z tworzeniem kapitału, odnoszą się do studentów, którzy to tworzą na studiach grupy związane z tymi samymi zainteresowaniami, wskazuje on wreszcie bezpośredni związek kapitału społecznego z rynkiem pracy, wskazując, że sieć przyjaciół i znajomych jest wsparciem dla osoby poszukującej pracę. Z perspektywy teorii racjonalnego wyboru, budowanie kapitału społecznego jest świadome i celowe, ma jasno określony cel – zwrot poniesionych inwestycji w przyszłości.

Coleman za pomocą kapitału społecznego stara się wyjaśnić mechanizm wzajemnego wpływu jednostek, racjonalnego działania i struktury społecznej (Niesporek 2007). Zasadniczym podłożem kapitału społecznego, jest jego funkcja aspektów struktury społecznej, postrzegana przez samych aktorów jako zasoby, jak pisze Niesporek: *„Kapitał społeczny, będąc zasobem dostępnym jednostce, tkwi (...) w strukturze stosunków społecznych”* (Niesporek 2007: 185 za Coleman 1988). Szczególnym przykładem kapitału, jest solidarność środowisk. Niesporek podkreśla, że kapitał społeczny wyjaśniany jest jako *„efekt zagregowanego racjonalnego działania indywidualnych aktorów”* (Niesporek 2007: 186), który w pełni przyczynia się do podtrzymywania więzi społecznej.

Wyróżnia się racjonalność przyjmowaną na poziomie założeń reformy systemowej, a co za tym idzie odzwierciedloną w przepisach prawnych, czy statutach organizacji, jak również te, które są „produkcją” zachowań na poziomie jednostkowym oraz grupowym (Giza-Poleszczuk, Marody, Rychard, 2000). Autorzy tych rozważań, koncentrują się znacznie głębiej na pojęciu mikroracjonalności, a więc racjonalności pojedynczego aktora społecznego, który za pomocą dostępnych i wybranych przez siebie środków, dąży do realizacji celów istotnych z jego subiektywnego punktu widzenia w odróżnieniu od makroracjonalności, która ukazuje system jako całość.

Wyróżnia się dwa modele racjonalności indywidualnego aktora: racjonalność aprioryczną (absolutną) oraz racjonalność ograniczoną. Pierwsza oznacza, że człowiek dąży do tego, aby znaleźć jak najlepsze rozwiązanie danego problemu, co jest jego logiką formalną. Badacz natomiast powinien skupiać się na analizie czynników, które wpłynęły na wybór rozwiązania innego, niż najlepsze. Druga zakłada, że zakres swobody człowieka zawsze jest w pewnym stopniu ograniczony i nie jest on w stanie osiągnąć optymalizacji swoich działań.

Przy wyjaśnianiu działań jednostek, należy wychodzić od założeń związanych z refleksyjnością aktora społecznego. Zakłada się, że jednostki bardzo rzadko jasno formułują swoje cele, jak również nie mają spójnych zamiarów. Nie można zatem traktować ich jako refleksyjnych. Przeważnie pojawiają się ograniczenia działania aktorów. Zachowanie pasywności może również być wyborem pewnego sposobu zachowania. Nawet jeśli nie da się do końca wydobyć sensu zachowania jednostki w odniesieniu do jej działania, ten sens zawsze jest, być może zrekonstruowany w odniesieniu aktora do samego siebie. Zachowania

jednostek nie zawsze muszą charakteryzować się chwytnością nowych szans – czyli być ofensywne. Często są defensywne – mające na celu jedynie utrzymanie dotychczasowej pozycji. Można przypisać temu swoisty strach przed zmianą, której bilans zysków i strat dla aktora może wyjść na minusie. Wówczas racjonalne jest dążenie do stabilizacji i trwania w obecnym łańdżu.

Przy analizie zachowania jednostki z punktu widzenia jej racjonalności, kluczowe jest pytanie o zasoby, jakie mają, sposób, w jaki je kapitalizują oraz maksymalizacja ich użyteczności. Kapitałem jest zasób, który można wykorzystać jako zysk, np. zwiększenie szans na rynku pracy. Zasobem jest wszystko to, do czego jednostka czy też grupa ma dostęp. Jeśli na danym rynku istnieje popyt na poszczególne zasoby i można je spożytkować, wówczas można mówić o kapitale (Giza-Poleszczuk 2000). Kapitalizacja zasobów nie jest jednak typowo jednostkowym działaniem. Wręcz przeciwnie, jest bardzo powszechna i nawet oczekiwana na gruncie publicznym, czy instytucjonalnym. Jednostki oczekują pewnych zasobów od państwa, czy organizacji, natomiast państwo i organizacja mają też swój interes, by wyposażyć jednostki w pewien kapitał, np. poprzez odpowiednią edukację, dzięki której ludzie będą lepiej radzić sobie na rynku pracy.

Wymienia się cztery rodzaje zgromadzonego kapitału. Pierwszym z nich jest kapitał indywidualny – kapitał ludzki. Składają się na niego zmienne przypisane do osoby, a więc płeć, wiek, stan zdrowia, wszystko to, co jest związane z demografią; zmienne osiągnięte, jak wykształcenie, zawód, umiejętności. Również czynniki, których nie da się zakwalifikować jednoznacznie, do którejkolwiek z dwóch ww. grup takie, jak cechy charakteru, modele zachowań, które mogą być psychologicznymi cechami, ale mogą też zostać nabyte w procesie socjalizacji pierwotnej, jak na przykład odporność na stres. Koncentrując się na zasobach społecznych, autorzy podkreślają, że największym z nich jest w dalszym ciągu rodzina, nie tylko ta najbliższa – nuklearna, ale sieć rodzinna, złożona z dalekich krewnych, których pomoc pomaga przetrwać w sytuacjach kryzysowych. Ważnym kapitałem społecznym są też organizacje lokalne. Te dwie grupy zasobów odnoszą się do czynników indywidualnych i są traktowane na poziomie jednostkowym. Pozostałe dwie grupy zasobów – publiczne i instytucjonalne mają większe odniesienie do systemu, który opisują, nie pozostając jednak bez znaczenia dla pojedynczej jednostki. Zasoby publiczne są niejako dobrem publicznym, do których dostęp mają, a przynajmniej powinni mieć wszyscy, zasoby instytucjonalne są pod tym kątem bardziej ograniczone. Nie mniej od początku transformacji toczy się dyskusja nad jej przegrany i wygrany, wskazując tym samym, że nie wszystkie publiczne zasoby są dostępne dla wszystkich, a sama transformacja wcale nie zniósła nierówności społecznych, a wręcz w niektórych aspektach je pogłębiła.

Nawiązując zarówno do specyfiki polskiej transformacji ustrojowej, jak i racjonalności, można wymienić trzy typy zachowań na rynku pracy: życie z kapitału, życie z etatu i życie z zasiłku (Marody 2007). Podział ten jest z jednej strony podyktowany strategią dostosowania się do nowej rzeczywistości po zmianie ustrojowej. Z drugiej zaś pewnym zespołem wartości, jakie dla danego typu są najważniejsze do przetrwania. Ponieważ podziału tego dokonano już kilka lat temu, a rynek pracy jest organizmem dynamicznie zmieniającym się, owy podział zmienia się, nabiera innego znaczenia dzisiaj, niż kilka lat temu. Pewne założenia są na tyle

uniwersalne, że sprawdzają się w dzisiejszej sytuacji ekonomicznej w Polsce. Jak podkreśla Marody w odniesieniu do wygranych i przegranych transformacji – „*wygrywają ci, którzy wierzą, iż wygrają, przegrywają zaś ci, którzy uważają, że przegrali*” (Marody 2007: 272). Odnosząc to, do tematu pracy, absolwenci nauk społecznych, którzy wierzą, że osiągną sukces na rynku pracy, naprawdę go osiągają. Rynek kształtuje wartość każdego typu kapitału oraz ich alokację, jak również wycenia konkretny typ działań. Bardzo ważne jest to, że pewna strategia funkcjonowania ludzi na rynku pracy została wypracowana w poprzednim systemie i do tej pory nie została znacząco zmodyfikowana. Co więcej, mimo iż upłynęło ponad 20 lat, odkąd Polska jest już krajem wolnorynkowym, pewne wzorce zostały przekazane kolejnemu pokoleniu, które nie doświadczyło ubiegłego systemu.

Dla sektora prywatnego podstawą pozyskania dochodu jest właściwe ulokowanie kapitału (społecznego, ekonomicznego, kulturowego). Osoby pracujące w sektorze prywatnym są nastawione na maksymalizację zysków. W dodatku poddane są całkowicie prawom rynku i od tych praw są zależne. W sektorze instytucji publicznych dochód jest uzależniony od etatu, na jakim się jest, aniżeli wykonywanej przez nią pracy. Dochód kształtuje siatka płac, a główną zasadą leżącą u podstaw jednostkowego działania jest maksymalizacja bezpieczeństwa. Ponieważ bardzo rzadko wykonywana praca podlega ocenie zewnętrznej, pozycję w strukturze wyznacza prestiż samego zawodu, a nie jakość wykonywanej pracy. Dla sektora instytucji zabezpieczenia społecznego, podstawą dochodu jest spełnienie kryteriów niedoboru (wiek, zdrowie). Sektor ten nastawiony jest na przetrwanie. Każdy z tych typów jest wewnętrznie bardzo zróżnicowany. Choć sam podział może wydawać się trochę uproszczony, bardzo trafnie opisuje pewne ramy struktury. Przytoczone strategię maksymalizacji zysków, maksymalizacji bezpieczeństwa i przetrwania, są komponentem większości koncepcji teoretycznych, wykorzystywanych w pracy.

Rozdział 2. Absolwenci nauk społecznych w danych zastanych

Celem rozdziału jest przedstawienie kontekstu społecznego kształcenia na poziomie wyższym w Polsce. Główny problem badawczy, jaki został postawiony w tym rozdziale to pytanie, w jakim kontekście rynku pracy muszą odnajdywać się absolwenci nauk społecznych oraz jakie miejsce w strukturze społecznej zajmują.

2.1. Uczelnie wyższe i ich studenci

Od końca lat 90. w Polsce obserwuje się wzmożone zainteresowanie wykształceniem na poziomie wyższym. Z roku na rok wzrasta liczba absolwentów szkół wyższych.

Tabela 1. Liczba uczelni wyższych w Polsce

Rok akademicki	Liczba uczelni wyższych ogółem	Liczba uczelni wyższych niepublicznych	Uczelnie wyższe niepubliczne w stosunku do wszystkich uczelni (dane w %)
1992/93	124	18	14,5

1995/96	179	80	44,7
2000/01	310	195	62,9
2005/06	445	315	70,8
2008/09	458	326	71,2
2010/11	470	338	71,9

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Z jednej strony, coraz więcej osób kończących szkołę średnią, decyduje się kontynuować naukę na studiach wyższych, z drugiej zaś wiele osób, które kilkanaście lat temu z różnych przyczyn nie miało szansy ukończyć wyższej uczelni, kontynuują naukę po latach przerwy. W odpowiedzi na wzrastający popyt na usługi edukacyjne, dynamicznie zaczęła wzrastać liczba uczelni kształcących na poziomie wyższych. Przy niewielkim wzroście liczby uczelni publicznych, można zaobserwować rozwój sektora prywatnego. Obrazuje to Tabela 1 stanowiąca o skali tego zjawiska. Na 124 szkoły wyższe w Polsce w roku akademickim 1992/93, jedynie 18 z nich było szkołami niepublicznymi, co stanowiło ponad 14%. Dwa lata później liczba szkół wyższych niepublicznych wzrosła ponad czterokrotnie. Udział szkół niepublicznych we wszystkich szkołach wyższych w Polsce wynosił już niemalże 45%. Kolejne dane z roku akademickiego 2000/01 pokazują ponad dwukrotny wzrost liczby uczelni prywatnych, co podnosi ich udział wśród ośrodków kształcenia na poziomie wyższym w Polsce do prawie 63%. Między rokiem akademickim 2000/01 a 2008/09 przybywa 120 kolejnych placówek prywatnych kształcących studentów i jest to ostatni tak duży wzrost zaobserwowany na podstawie dostępnych danych. Przyczyn skutków zahamowania tego zjawiska jest wiele, główną jest kryzys gospodarczy, jak również niż demograficzny.

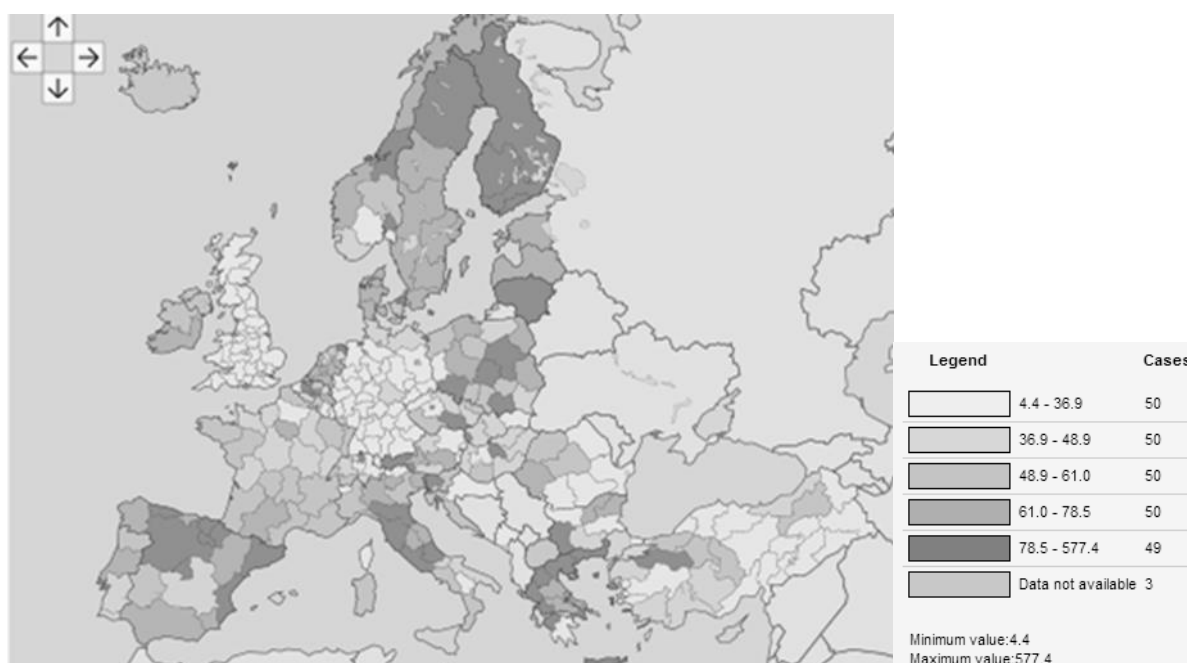
Tabela 2. Liczba studentów dziesięciu największych polskich uczelni wyższych w 2011r.

Nazwa Uczelni	Miasto	Liczba studentów	% wszystkich studentów
Uniwersytet Warszawski	Warszawa	52 101	2,95
Uniwersytet Jagielloński	Kraków	46 012	2,60
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza	Poznań	43 197	2,44
Uniwersytet Łódzki	Łódź	42 465	2,40
Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica	Kraków	34 248	1,94
Politechnika Wrocławska	Wrocław	33 775	1,91
Politechnika Warszawska	Warszawa	33 125	1,87
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski	Olsztyn	31 667	1,79
Uniwersytet Wrocławski	Wrocław	31 557	1,78
Uniwersytet Mikołaja Kopernika	Toruń	31 167	1,77
łącznie		379 314	21,45

Źródło: Opracowanie własne na podstawie GUS Szkoły Wyższe i ich finanse w 2011r.

Uczelnie publiczne kształcą większość polskich studentów. Przyczynia się do tego najbardziej ich wielkość i przez dziesiątki lat rozwijana infrastruktura. Uczelnie niepubliczne to często bardzo małe szkoły, które w swojej ofercie mają najczęściej zaoczny tryb studiów na kilku kierunkach. Jak pokazują dane GUS dot. uczelni wyższych ponad 20% studentów w 2011 roku studiowało na dziesięciu największych polskich państwowych uczelniach.

Polska nie jest jedynym krajem, gdzie wyraźnie rysuje się kilka ośrodków akademickich. Taka sytuacja ma miejsce również na Półwyspie Iberyjskim, częściowo we Francji, czy na Węgrzech. Krajem jednolitym pod tym kątem jest Litwa, Łotwa, Estonia czy Finlandia. Zasadniczo najwyższy udział procentowy nie przekracza zazwyczaj 100%. Wyjątkiem pod tym kątem są niektóre regiony Bałkanów, gdzie liczba studentów przekracza liczbę osób w wieku 20-24 lata, które zamieszkują ten region nawet o 80%. W Polsce największy udział studentów w przeliczeniu na liczbę mieszkańców odnotowano w województwach dolnośląskim (90,1%), małopolskim (91,3%) i mazowieckim (118%).



Rys. 1. Udział studentów w populacji mieszkańców w wieku 20-24 lata poszczególnych regionów krajów UE

Źródło: Eurostat 2011.

Tak duży udział studentów nie jest jednak rozłożony równomiernie na całe województwa, dotyczy jedynie największych miast, czyli w tym wypadku Wrocławia, Krakowa i Warszawy. Duży udział studentów w tych trzech aglomeracjach jest spowodowany również tym, że część osób przeprowadza się do wielkich miast, będąc zameldowanych w innych województwach.

2.2. Dynamika zmian poziomu wykształcenia ludności Polski

Wzrost liczby osób z wykształceniem wyższym w Polsce widać wyraźnie. Pokazują to najnowsze dane Narodowego Spisu Powszechnego z 2011 roku. Liczba absolwentów szkół wyższych prawie podwoiła się od 2002 roku, co w konsekwencji oznacza zmianę struktury wykształcenia w całej populacji. Ze względu na kategorię wiekową od 13 roku życia, odsetek osób z wykształceniem wyższym w całej populacji jest nieco zaniżony, w rzeczywistości będzie on wyższy dla osób, które przekroczyły wiek, w którym idąc normalnym trybem kształcenia, kończy się studia. Widać wyraźnie, że o ponad połowę zmniejszyła się liczba osób, które nie posiadają żadnego wykształcenia. Również osób, które mogą pochwalić się jedynie dyplomem szkoły podstawowej lub gimnazjum jest o prawie 2 mln mniej względem poprzedniego Spisu. Prawie nie uległa zmianie liczba absolwentów zasadniczej szkoły zawodowej, jak również absolwentów szkół na poziomie średnim. Jeśli zaś chodzi o proporcje, to sytuacja inaczej kształtuje się dla kobiet, a inaczej dla mężczyzn.

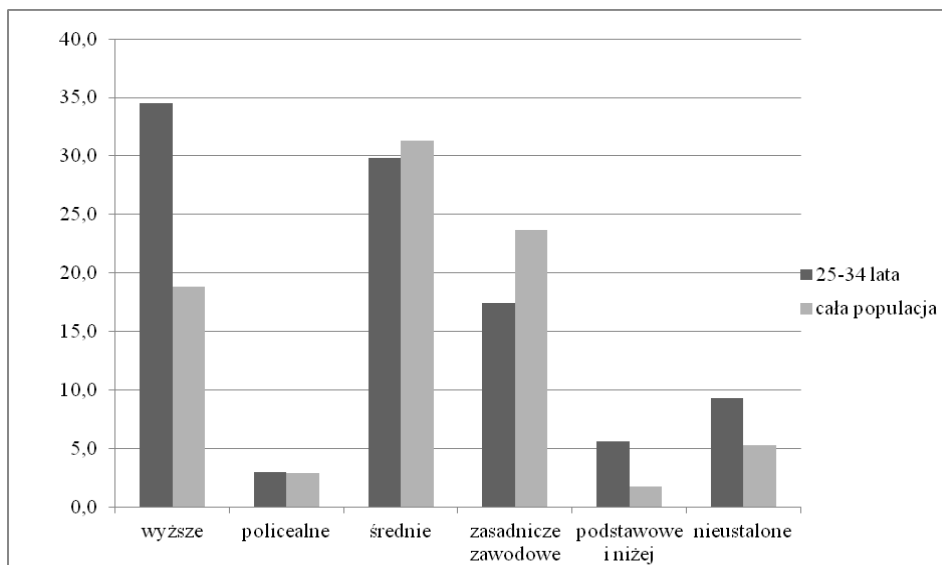
Tabela 3. Ludność w wieku 13 i więcej lat Według wykształcenia i płci w 2002 i 2011 roku

Poziom wykształcenia	2002		2011		Mężczyźni		Kobiety	
	w tys.	w %	w tys.	w %	2002	2011	2002	2011
wyższe	3 203,6	9,9	5 690,2	17,0	9,3	14,8	10,4	19,0
średnie i policealne	10 208,4	31,5	10 573,7	31,6	27,6	29,1	35,1	33,8
zasadnicze zawodowe	7 539,8	23,2	7 260,7	21,7	30,1	27,9	16,9	15,9
podstawowe ukończone i gimnazjalne	9 651,8	29,8	7 788,4	23,2	28,0	22,0	31,4	24,4
podstawowe nieukończone i bez wykształcenia	1 180,1	3,6	457,1	1,4	3,0	1,0	4,3	1,7
łącznie	31 783,7	100,0	31 770,1	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło: Opracowanie własne na podstawie GUS Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011r.

Znacznie więcej kobiet zdobyło dyplom wyższej uczelni w ciągu ostatnich dziewięciu lat, aniżeli mężczyzn. Odsetek kobiet z wyższym wykształceniem wzrósł prawie o 9%. Wśród mężczyzn dynamika znany na tym poziomie wykształcenia jest mniejsza (5,5%). Wzrosła liczba mężczyzn posiadających dyplom szkoły średniej, wśród kobiet odsetek na tym poziomie spadł, co tłumaczyć można, wzrostem odsetka absolwentek uczelni wyższych w całej populacji kobiet. Największa dysproporcja w wykształceniu dla poszczególnych płci występuje na poziomie zasadniczej szkoły zawodowej. Wśród wszystkich mężczyzn jest to zaraz po wykształceniu średnim, najliczniejsza grupa absolwentów. Wśród kobiet natomiast odsetek absolwentek zasadniczej szkoły zawodowej w 2011 roku, był mniejszy od odsetka absolwentek szkół wyższych. Trudno interpretować wyniki na niższych poziomach wykształcenia ze względu na niedokładność próby, a w szczególności większy odsetek wśród kobiet absolwentek szkoły podstawowej i gimnazjum, niż wśród mężczyzn.

Jak pokazują dane, jest różnica w poziomie wykształcenia pomiędzy całą populacją, a grupą osób w wieku 25-34 lata, czyli subpopulacją będącą przedmiotem zainteresowania niniejszej pracy.



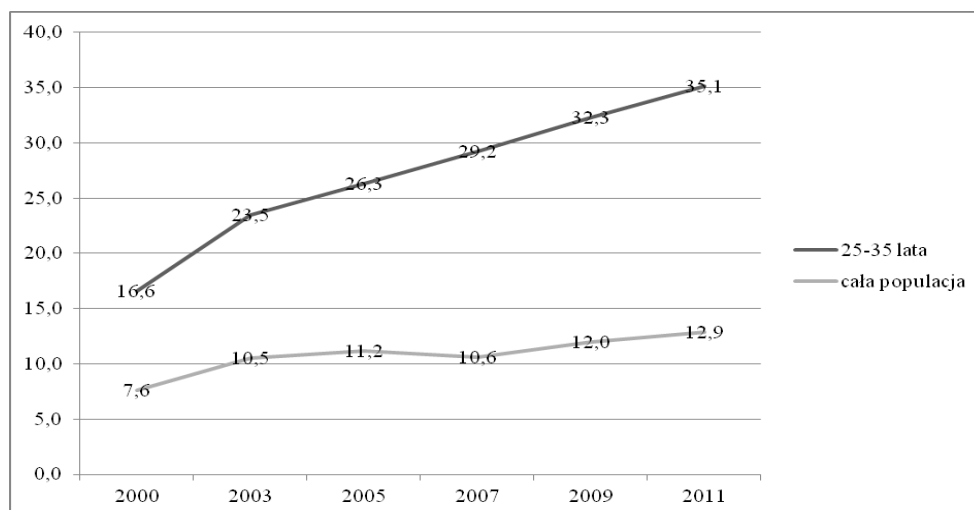
Rys. 2. Struktura wykształcenia ludności w wieku 20 i więcej lat (w %)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie GUS Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011r.

Powyższy rysunek przedstawia najdokładniejszą strukturę wykształcenia ludności Polski, ponieważ pominięto roczniki nie będące w stanie zdobyć najwyższego poziomu wykształcenia idąc normalnym trybem nauczania przewidzianym w systemie kształcenia w Polsce.¹ Widać wyraźnie, jak popularne jest kształcenie na poziomie wyższym w obecnych czasach. Blisko 35% osób w wieku 25-34 lata, legitymowało się dyplomem wyższej uczelni podczas Narodowego Spisu Powszechnego w 2011 roku, przy wskaźniku prawie o połowę mniejszym dla całej populacji. Jak pokazał ostatni Spis, jest to najlepiej wykształcona grupa wiekowa w Polsce (NSP 2011).

Dynamikę zmian w odsetku osób z wykształceniem wyższym bardzo dobrze obrazuje Diagnoza Społeczna, szczególnie, że edycje tego badania odbywają się częściej, aniżeli NSP, choć nie są tak dokładne jeśli chodzi o próbę. Odsetek osób z wykształceniem wyższym w całej populacji jest niższy. Według danych z Diagnozy Społecznej, niż według danych NSP. Przyczyną może być różnica w doborze próby. Dane dla roczników pomiędzy 24 a 35 rokiem życia są jednak zbieżne, być może ze względu na dokładność próby.

¹ Zgodnie z programem nauczania w Polsce, najmłodsze obecnie osoby mogące zdobyć dyplom licencjata (uznawany jako wyższe wykształcenie) to 22-latkowie. Biorąc pod uwagę przedziały wiekowe, jakimi operuje GUS, nie ma możliwości wyodrębnienia idealnej populacji osób, które osiągnęły wiek pozwalający na zdobycie dyplomu wyższej uczelni. Zakrojono więc grupę będącą najbliższą oczekiwaną.



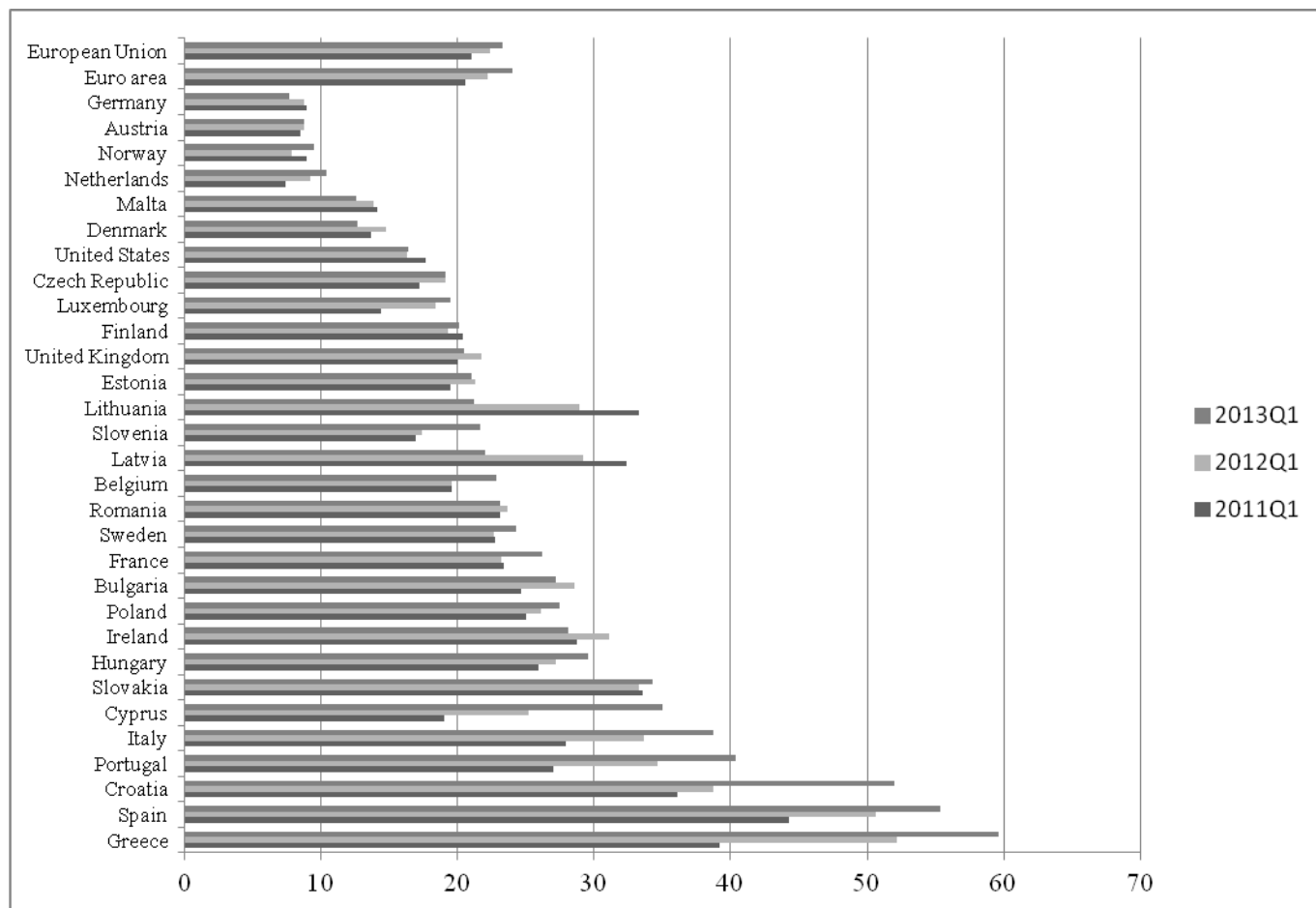
Rys. 3. Dynamika zmiany wykształcenia wyższego w latach 2000-2011 (w%)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie *Diagnoza Społeczna. Warunki i jakości życia Polaków 2000-2011*

Obserwuje się wyraźny wzrost odsetka osób z wyższym wykształceniem na przestrzeni lat. O ile, nie jest on wyraźny dla całej populacji, to dla grupy 25-34 lata jest stały i cykliczny. Od roku 2003 oscyluje na poziomie ok. 3%. Jak już zostało powiedziane, biorąc pod uwagę fakt, że co trzecia osoba w najmłodszym przedziale wiekowym, posiada w tej chwili dyplom uczelni wyższej, spada jego prestiż. Absolwenci szkół wyższych nie są już elitarnym gronem, do którego trudno jest wejść. Nie są już też w żadnym stopniu grupą uprzywilejowaną na rynku pracy.

2.3. Bezrobocie młodych w Polsce na tle Unii Europejskiej

Jak pokazuje poniższa analiza, młodzi najbardziej odczuwają kryzys gospodarczy w Europie i na świecie. Ponieważ kategoria wiekowa do 25 lat była jedyną z możliwych do wyselekcjonowania z próby wszystkich osób w wieku produkcyjnym, właśnie ona zostanie poddana analizie. Najtrudniej odnaleźć się na rynku pracy w Grecji, blisko 60% osób poniżej 25 roku życia nie ma pracy. Kolejno Hiszpania, Chorwacja i Włochy również zmagają się z ogromnym odsetkiem osób bezrobotnych przed 25 rokiem życia, przy czym wszystkie wymienione dotąd kraje odnotowały duży wzrost stopy bezrobocia wśród osób poniżej 25 lat przez ostatnie dwa lata.



Rys. 4. Stopa bezrobocia osób do 25 lat w krajach członkowskich Unii Europejskiej i Stanach Zjednoczonych.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Eurostat 2013.

W roku 2013 Polska plasowała się na dziesiątym miejscu z wynikiem 27,1%, przy czym tendencja jest rosnąca. Bezrobocie wśród osób do 25 roku życia spada wyraźnie na Litwie i na Łotwie, a także nieznacznie na Malcie i w Niemczech, przy czym ten ostatni kraj i tak charakteryzuje się względnie niskim wskaźnikiem bezrobocia.

2.4. Absolwenci szkół wyższych na rynku pracy

W statystykach GUS występuje podział na wiek, lub wykształcenie. Nie ma możliwości, aby ze sobą skrzyżować tych zmiennych. Znając więc ogólną liczbę osób z wykształceniem wyższym w danej grupie wiekowej oraz dane dotyczące aktywności zawodowej w podziale na kategorie ukończonego wykształcenia, można przypuszczać, jak kształtuje się sytuacja na rynku pracy np. młodych ludzi do 30 roku życia po studiach. Dane GUS są więc pewną bazą do dalszych rozważań, nie mniej zawsze należy od nich zacząć.

Wykształcenie wyższe wciąż w największym stopniu chroni przed bezrobociem, choć z upływem czasu, coraz mniej. W roku 2000, 13 razy mniej osób z wykształceniem wyższym zarejestrowało się w Urzędach Pracy, niż osób z wykształceniem podstawowym i ponad 14

razy mniej, niż osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym. W roku 2005 liczba osób zarejestrowanych jako bezrobotne z wykształceniem podstawowym i zasadniczym zawodowym praktycznie się nie zmieniła. Znacznie jednak wzrosła liczba absolwentów szkół wyższych, którzy posiadali status osób bezrobotnych. Proporcje były 1:6, to znaczy 6 razy rzadziej rejestrowały się w urzędach osoby z najwyższym statusem wykształcenia, aniżeli ci z najniższym. W roku 2010, już tylko dwa razy mniej było zarejestrowanych osób w wykształceniu wyższym, aniżeli z wykształceniem podstawowym. Ten trend się utrzymuje. Jeśli chodzi o strukturę wykształcenia osób bezrobotnych, to zmienia się ona, tak samo jak zmienia się struktura wykształcenia w całej populacji. Skoro więc ogólnie przybywa osób z wykształceniem wyższym, to przybywać ich też będzie w rejestrach bezrobotnych. To zjawisko pokazuje jednak jak bardzo wykształcenie wyższe się upowszechnia, staje się pospolite, nie jest już zarezerwowane tylko dla wybranych, choć nie zmienia to faktu, że są spore różnice w jego jakości ze względu na liczbę i różnorodność uczelni wyższych w Polsce. Nie powinno dziwić, że skoro coraz więcej osób posiada dyplom uczelni wyższej, wzrasta konkurencja między nimi na rynku pracy, co powoduje, że niektórzy z niego wypadają. Ta zmiana już się nie cofnie, a będzie postępować.

Warto przyjrzeć się jak kształtuje się aktywność zawodowa najmłodszych grup wiekowych w porównaniu do innych.

Tabela 4. Aktywność zawodowa w podziale na kategorie wiekowe

WYSZCZEGÓLNIENIE	2010			2011			2012								
	III kwartał			III kwartał			I kwartał			II kwartał			III kwartał		
	stopa bezrobocia	wskaznik zatrudnienia	bierni zawodowo	stopa bezrobocia	wskaznik zatrudnienia	bierni zawodowo	stopa bezrobocia	wskaznik zatrudnienia	bierni zawodowo	stopa bezrobocia	wskaznik zatrudnienia	bierni zawodowo	stopa bezrobocia	wskaznik zatrudnienia	bierni zawodowo
Ogółem	9,1	50,6	40,3	9,3	50,6	40,1	10,5	49,6	39,9	9,9	50,3	39,8	9,9	50,7	39,4
15—24 lat	23,5	27,5	49,0	25,4	26,0	48,6	27,7	24,0	48,3	25,1	24,9	50,0	25,8	25,1	49,1
25—34	9,4	77,2	13,4	9,9	76,6	13,5	11,2	75,4	13,4	10,6	76,0	13,4	10,5	76,7	12,8
35—44	6,2	82,8	11,0	6,3	82,1	11,6	7,7	81,2	11,1	7,2	81,6	11,2	7,2	81,6	11,2
45 lat i więcej	6,8	60,5	32,7	6,8	61,7	31,5	7,7	60,9	31,4	7,5	62,2	30,3	7,3	62,7	30,0
w wieku:															
produkcyjny m (18—59/64)	9,3	65,5	25,2	9,5	65,6	24,9	10,7	64,5	24,8	10,1	65,5	24,4	10,0	66,0	24,0
poprodukcyjny m (60/65 i więcej)	2,2	6,3	91,5	1,4	6,6	92,0	1,6	6,4	92,0	1,9	6,2	91,9	3,3	6,6	90,1
20—24	22,5	46,6	30,9	24,0	43,8	32,2	26,7	41,0	32,3	24,2	42,4	33,4	24,4	42,2	33,4
20—64	9,0	65,1	25,9	9,2	65,0	25,8	10,4	63,9	25,7	9,8	64,8	25,4	9,7	65,2	25,1
55—64	6,5	34,9	58,6	6,5	37,7	55,8	7,8	36,9	55,3	7,8	38,3	53,9	7,1	39,6	53,3
15—64 lat (wiek produkcyjny wg definicji Eurostat)	9,2	59,7	31,1	9,4	59,8	30,8	10,6	58,8	30,6	10,0	59,7	30,3	10,0	60,2	29,8

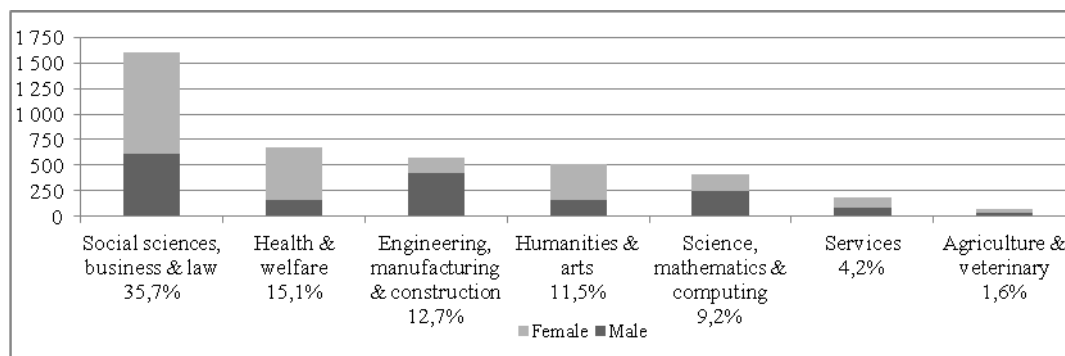
Źródło: Opracowanie własne na podstawie: BAEL 2012 (dane w %).

Jak pokazuje powyższa tabela (Tabela 4), w wieku 15-24 lata większość osób ma status biernych zawodowo. Jest to spowodowane tym, że jest to przedział wiekowy, który obejmuje roczniki uczęszczające do szkół średnich oraz na studia, a więc roczniki jeszcze się uczące. Co czwarta osoba (wskaźnik ten bardzo się waha) uznała jednak, że jest osobą bezrobotną, czyli w każdej chwili jest gotowa do podjęcia pracy. Proporcje zmieniają się i stają się bardziej wyraźne, gdy spojrzysz na „wykrojoną” grupę tylko 20-24. Są to osoby, które ukończyły edukację na poziomie średnim. Widać wyraźnie, że po wzroście bezrobocia wśród tej grupy w I kwartale 2012 roku, wskaźnik ten nieco spadł w II kwartale 2012 roku. Widoczny jest także powolny, ale stały wzrost odsetka osób biernych zawodowo. Z jednej strony jest to spowodowane tym, że coraz więcej osób decyduje się na pójście na studia, które stają się już niemalże koniecznością, z drugiej strony istnieje przekonanie wśród młodych ludzi, że urzędy pracy to nie są instytucje ich wspierające. Nie czekając na wsparcie z zewnątrz postanawiają sami odnaleźć się na rynku pracy. Stopa bezrobocia wśród osób w wieku 25-34 lata, o kilka dziesiątych procenta przewyższa wskaźnik dla całej populacji i jest to zjawisko stałe. Duże prawdopodobieństwo jest też, że wśród bezrobotnych w tej kategorii wiekowej, spora część nie ukończyła 30 roku życia. Zasadniczo do 30 roku życia trwa poszukiwanie miejsca przez młodą osobę i krążenie na rynku pracy, potem następuje stabilizacja sytuacji. Na stałym poziomie utrzymuje się też wskaźnik bierności zawodowej dla tej kategorii wiekowej (13,3 – 13,4%), w III kwartale 2012 spadł i wyniósł 12,8%. W porównaniu z innymi jest to dość niski wynik. Niższy o 2 punkty procentowe wskaźnik widoczny jest tylko w kategorii wiekowej 35-44 lata, która zawsze była uważana za najlepiej sytuowaną grupę na rynku pracy. Bierność zawodowa osób pomiędzy 25 a 34 rokiem życia spowodowana jest najczęściej posiadaniem potomstwa. Mimo zmiany roli kobiety i poprawianiu się dostępu do wsparcia instytucjonalnego nad wychowywaniem dzieci, część kobiet rezygnuje z pracy na rzecz opieki nad nimi.

Analizując różne dane na temat młodych ludzi na rynku pracy, należy mieć na względzie to, że idąc regularnym trybem kształcenia, dopiero w wieku 24 lata można otrzymać dyplom magistra. Mimo, że coraz więcej ludzi pracuje już w trakcie studiów, to dyplom zazwyczaj mobilizuje ich do wzmożonych poszukiwań pracy zgodnej z wykształceniem formalnym.

2.5. Nauki społeczne w Europie

W naukach społecznych wykształcony jest największy odsetek osób z wykształceniem wyższym w Europie. Ponad jedna trzecia osób z wykształceniem wyższym ukończyła nauki społeczne, nauki o prawie lub też nauki ekonomiczne/ biznesowe. Są to dziedziny, które wchodziły w skład całego obszaru nauk społecznych. Ponad 15% absolwentów specjalizuje się w naukach o zdrowiu i opiece zdrowotnej. Dwa najpopularniejsze obszary nauk są zdecydowanie częściej reprezentowane przez kobiety, niż mężczyźni. Nauki techniczne ukończyło 12,7% osób i są zdecydowanie zdominowane przez męską część populacji. Nauki humanistyczne ukończyło 11,5% absolwentów, z przewagą kobiet, nauki przyrodnicze 9,2%, w usługach specjalizuje się 4,2% osób, 1,6% osób ukończyło kierunek związany z agroturystyką lub weterynarią, czyli nauki rolnicze.



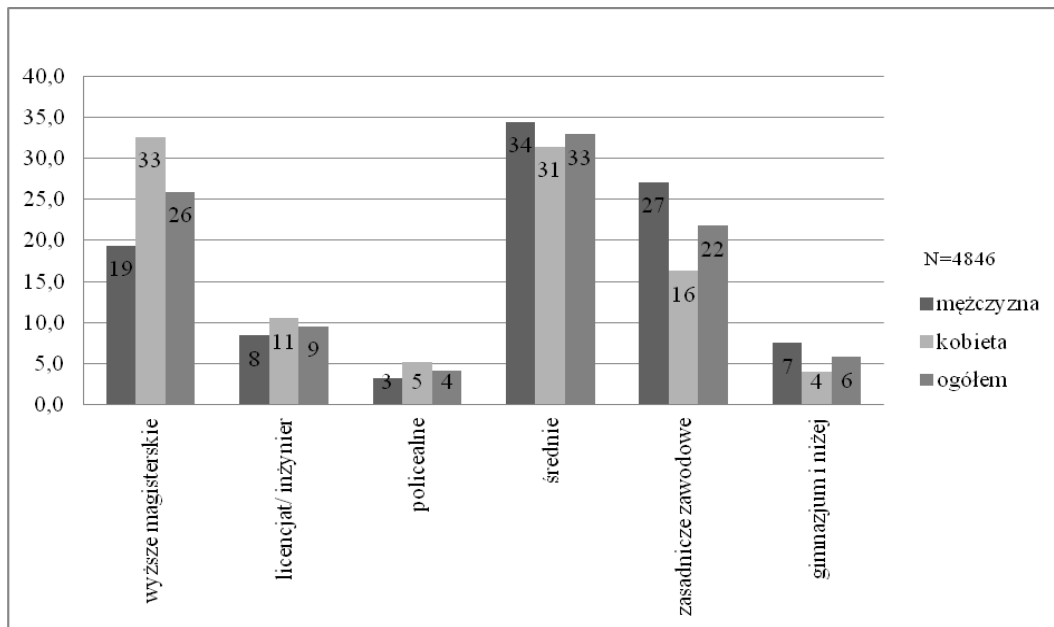
Rys. 5. Kierunki ukończonego wykształcenia populacji EU-27 w 2010

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Eurostat.

Biorąc pod uwagę, że kategoria nauk o usługach nie występuje osobno w polskim podziale, można założyć, że jest to część obszaru nauk społecznych. W podziale, jakiego dokonał Eurostat nie występują też nauki przyrodnicze. Można więc też założyć, że są one częścią nauk o zdrowiu. Nie zmienia to faktu, że nauki społeczne są najpopularniejsze i reprezentuje je największy odsetek absolwentów. Ponieważ wyniki dotyczą całej populacji, nie można bezpośrednio odnosić ich do kategorii 25-34-latków. Wyniki te nie powinny jednak odbiegać znacząco dla tej specyficznej grupy. Patrząc na dane dotyczące studentów w 2010, można wnioskować, że nie występuje duża zmiana w preferencjach kierunków kształcenia na poziomie Europy. Oczywiście zmiany mogą być widocznie na poziomie regionalnym. W 2010 roku wciąż 34% studentów w całej Europie studiowało kierunek z obszaru nauk społecznych. Obszar ten jest zdominowany przez kobiety. Nieznacznie spadła popularność kierunków technicznych. W 2010 studiowało na nich 14,4%. Wzrosła nieznacznie popularność kierunków humanistycznych i artystycznych, a także nauk ścisłych i rolniczych.

2.6. Młodzi w Diagnozie Społecznej i Bilansie Kapitału Ludzkiego

łącznie dyplom na poziomie wyższym posiada 35% respondentów Diagnozy Społecznej. 26% z nich posiada tytuł magistra. Widać wyraźnie różnice niemalże na każdym poziomie wykształcenia pomiędzy kobietami, a mężczyznami.

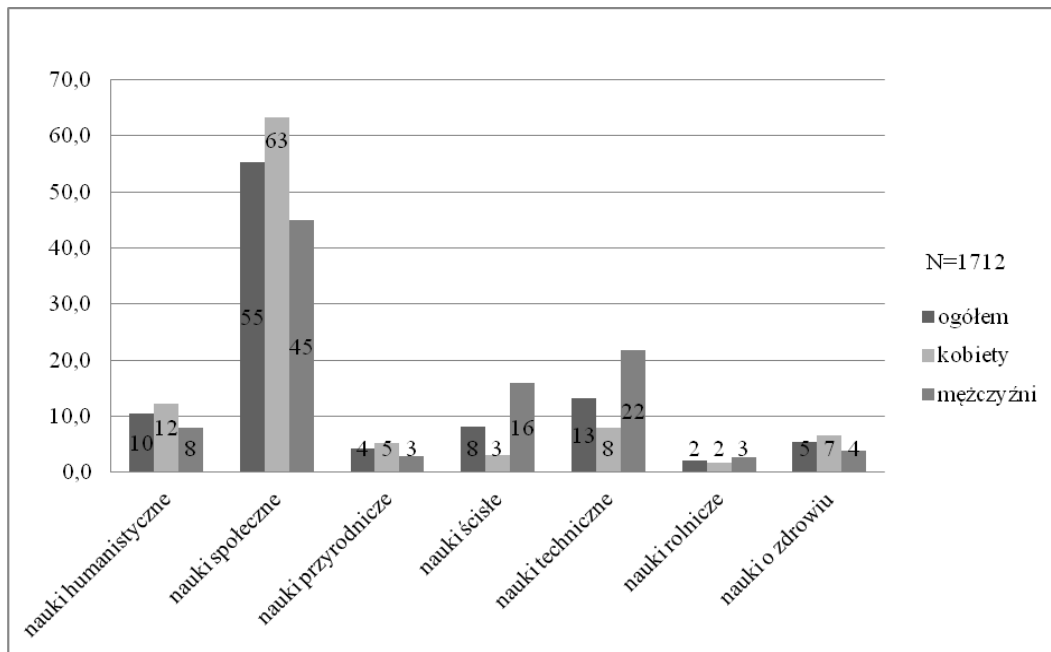


Rys. 6. Wykształcenie osób w wieku 25-34 lata (w%)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie *Diagnoza Społeczna 2011*.

Wśród kobiet, jeśli uwzględni się zarówno I jak II stopień studiów, najliczniejsza grupa posiada właśnie wykształcenie wyższe (44%). Drugą co do liczebności jest grupa absolwentek szkół średnich (34%). Wśród mężczyzn natomiast największa liczba to absolwenci szkół średnich (34%). Kolejno zasadnicze zawodowe i wykształcenie wyższe są jednakowo licznie reprezentowane po 27% absolwentów. Wykształcenie policealne cieszy się nieznacznie większą popularnością wśród kobiet, a najniższy poziom wykształcenia – gimnazjum i niżej liczniej reprezentowane jest przez mężczyzn. Kobiety są lepiej wykształcone i jest to zjawisko, które niesie za sobą szereg ważnych zmian demograficznych i nie tylko. Kobiety z wyższym wykształceniem są bardziej ambitne na rynku pracy, a także bardziej skłonne do poświęceń i odłożenia planów rodzinnych na rzecz kariery zawodowej.

Szczegółowej analizie poddano osoby w wieku 25-34 lata z dyplomem wyższej uczelni. Ponieważ przedmiotem niniejszej pracy są absolwenci nauk społecznych, będzie to niejako pewna grupa odniesienia.



Rys. 7. Profil wykształcenia osób w wieku 25-34 lata z wykształceniem wyższym^{2 3} (w %)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie *Diagnoza Społeczna 2011*.

Osoby legitymujące się wykształceniem społecznym, są zdecydowanie najliczniejszą grupą absolwentów pomiędzy 25 a 34 rokiem życia. Dla całej populacji jest to poziom 55%. Popularność kierunków społecznych jest duża, zarówno wśród kobiet, jak i mężczyzn z przewagą 8% wśród kobiet. Wskaźnik dla kobiet jest na poziomie 63%, co oznacza, że prawie 2/3 wszystkich absolwentek wyższych uczelni, to absolwentki nauk społecznych. Składa się na to wiele czynników, ale najbardziej obecność prawa oraz ekonomii wśród kierunków zaliczanych do obszaru nauk społecznych, które od lat niezmiennie cieszą się największą popularnością wśród wybieranych kierunków studiów (Szafraniec 2011). Co więcej, są najmniej kojarzone z grupą społecznych kierunków i dalej dla wielu studentów są przydatne i praktyczne na rynku pracy.

Podkreślić należy stosunkowo niski odsetek absolwentów nauk humanistycznych, bo tylko 10% dla ogółu, którymi mylnie nazywa się często socjologów, psychologów, czy politologów. W całej próbie zaobserwowano mniejszy udział osób po kierunkach humanistycznych, aniżeli technicznych (13%). Nauki ścisłe i nauki techniczne są zdecydowanie liczniej reprezentowane przez mężczyzn (16% i 22%), niż kobiety (3% i 8%). Pozostałe grupy obszarów nauk oscylują wokół 5%. Według danych MNiSW najbardziej popularnym kierunkiem, wśród osób ubiegających się w roku 2011/12 o przyjęcie na studia było budownictwo. O indeks na tym kierunku starało się 29 888 kandydatów. Na drugim miejscu uplasował się kierunek zarządzanie, będący kierunkiem społecznym, również z

² Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 8 sierpnia 2011r. Poszczególne profile wykształcenia mieszczą się w ramach „obszarów nauk” wyznaczonych przez Ministra na drodze Rozporządzenia.

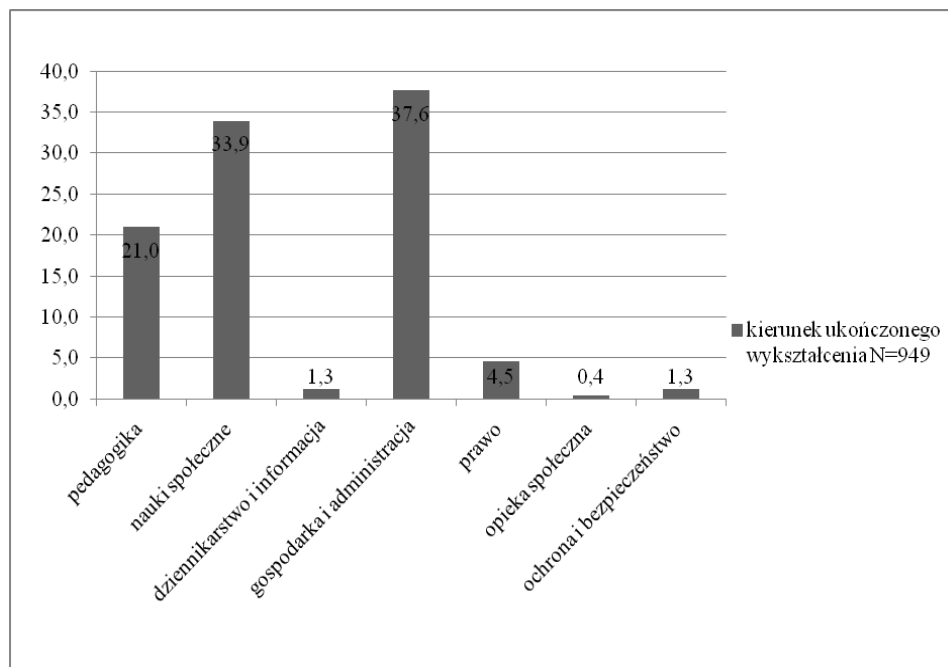
³ Obszar sztuki włączono do obszaru nauk humanistycznych.

naukami społecznymi nie do końca kojarzony. Kolejne miejsca zajęły informatyka, pedagogika, prawo, ekonomia, finanse i rachunkowość, inżynieria środowiska, zarządzanie i inżynieria produkcji, mechanika i budowanie maszyn. Pomimo dużego zainteresowania kierunkami ścisłymi i technicznymi, warto zauważyć, że wciąż w pierwszej dziesiątce znajduje się aż pięć kierunków społecznych.

Przy tak dużym odsetku absolwentów obszaru nauk społecznych, należy podkreślić różnorodność kierunków, jakie wchodzi w jego skład. Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 8 sierpnia 2011 roku (Dz. U. 2011 nr 179 poz. 1065) stanowi, iż obszar nauk społecznych dzieli się na: dziedzinę nauk społecznych, dziedzinę nauk ekonomicznych oraz dziedzinę nauk prawnych. Do dziedziny nauk społecznych zaliczają się kierunki takie jak: nauki o bezpieczeństwie, nauki o obronności, nauki o mediach, nauki o polityce publicznej, nauki o poznaniu i komunikacji społecznej, pedagogika, psychologia i socjologia. Do dziedziny nauk ekonomicznych zaliczają się: ekonomia, finanse, nauki o zarządzaniu i towaroznawstwo. W skład dziedziny nauk prawnych wchodzi: nauki o administracji, prawo oraz prawo kanoniczne.

Według badania Bilansu Kapitału Ludzkiego (2010), najwięcej absolwentów szkół wyższych legitymowało się wykształceniem związanym z prawem i ekonomią (32%), zarówno wśród mężczyzn, jak i kobiet kierunek ten dominował. Co więcej, była to dziedzina wykształcenia, po której rejestrowało się najwięcej bezrobotnych, bo aż 35%. Na drugim miejscu co do popularności kierunku wykształcenia, znalazła się pedagogika (22%), kierunek ten również jest drugi, co do liczebności bezrobotnych absolwentów.

Należy zauważyć, że każda instytucja badawcza kieruje się odrębną kategoryzacją kierunków ukończonego wykształcenia. Stąd też wynika pewna trudność w ich odnoszeniu do siebie nawzajem. Poniższy rysunek będzie jednak potwierdzać trend, co do wyboru kierunków studiów.



Rys. 8. Kierunek ukończonego wykształcenia absolwentów obszaru nauk społecznych w wieku 25-34 lata (w%)⁴

Źródło: Opracowanie własne na podstawie *Diagnoza Społeczna 2011*.

Najliczniejszą grupą są absolwenci grupy kierunków z zakresu gospodarki i administracji. Drugą największą co do liczebności grupą są absolwenci nauk społecznych. Przy założeniach metodyki badania *Diagnoza Społeczna 2011*, są to absolwenci dziedziny nauk społecznych, a więc m.in. socjologii, psychologii, czy też nauk politycznych. Jednakże w grupie tej pojawia się również ekonomia, która zgodnie z *Rozporządzeniem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego* (Dz. U. 2011 nr 179 poz. 1065) wchodzi do dziedziny nauk ekonomicznych. Zauważalny jest wysoki odsetek absolwentów pedagogiki, która w tym wypadku występuje jako oddzielny kierunek studiów, a jej absolwenci stanowią aż 21% wszystkich absolwentów obszaru nauk społecznych. Absolwenci prawa stanowią 4,5% wszystkich absolwentów obszaru nauk społecznych. Pozostałe kierunki i grupy kierunków nie przekraczają 1,5%.

Jak można wnioskować na podstawie tych danych, absolwenci całego obszaru nauk społecznych są grupą bardzo różnorodną. Również miejsc pracy, gdzie mogą podejmować zatrudnienie jest bardzo wiele.

Według raportu z Bilansu Kapitału Ludzkiego (2010), absolwenci nauk humanistycznych i społecznych, zdają się być mniej zadowoleni ze swojego wykształcenia formalnego, aniżeli absolwenci kierunków technicznych. Jak pokazało badanie, absolwenci nauk humanistycznych i społecznych mają większą skłonność do studiowania na dwóch

⁴ Podział kierunków przyjęty zgodnie z metodyką badania *Diagnoza Społeczna 2011*. Nauki społeczne: psychologia, socjologia, demografia, nauki polityczne, ekonomia; Gospodarka i administracja: zarządzanie, marketing, finanse, bankowość, ubezpieczenia, rachunkowość i podatki, nauki o zarządzaniu i administracji;

kierunkach jednocześnie, zazwyczaj dwóch podobnych. Dużo rzadziej decydują się na diametralną zmianę swoich kwalifikacji. Absolwenci nauk technicznych, bardzo rzadko zmieniają swoje kompetencje, jeśli decydowali się na studiowanie drugiego kierunku, to był to zazwyczaj zupełnie inny obszar.

2.7. Podsumowanie

Absolwenci szkół wyższych są przedmiotem wielu badań, szczególnie w czasach, kiedy wykształcenie wyższe upowszechniło się na tyle, że nie jest już dobrem luksusowym, ani nie oddaje w pełni zajmowanej przez jednostkę pozycji w strukturze społecznej. Dlatego właśnie tak ważne są inne czynniki, które miejsce w strukturze mogą wyznaczać. Wybór kierunku studiów z pewnością jest determinowana przez płeć. Mimo licznych kampanii społecznych, zdecydowanie więcej kobiet niż mężczyzn wybiera kierunki studiów z obszaru nauk humanistycznych i społecznych. Są natomiast niedoreprezentowane wśród absolwentów nauk technicznych czy ścisłych.

Analiza danych zastanych pozwoliła na umiejscowienie absolwenta nauk społecznych w strukturze społecznej. Są oni bardzo liczną grupą, przez co zróżnicowaną. Różnice spowodowane są także specyficznym podziałem obszarów nauk, oraz dziedziny, do których przyporządkowane zostały poszczególne kierunki studiów.

Badanie własne ma pokazać subiektywną perspektywę absolwenta. Dlaczego znalazł się w takiej, a nie innej sytuacji, jaka była jego droga edukacyjna oraz zawodowa. Analiza danych zastanych pokazała zastaną sytuację tu i teraz. Oczywiście prezentowano również dynamikę zmian pewnych wskaźników, nie mniej nie pozwoliło to rozstrzygnąć źródeł zmian.

Rozdział 3. Strategie funkcjonowania na rynku pracy absolwentów nauk społecznych

Poniższy rozdział opiera się na szerokim materiale badawczym zdobytym podczas wywiadów pogłębionych. W badaniu wzięło udział 20 respondentów w wieku 25-34 lata, którzy ukończyli kierunek społeczny na poziomie licencjackim lub magisterskim. Ponieważ grupa kierunków zaliczających się do nauk społecznych zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z 8 sierpnia 2011 roku (Dz. U. 2011 nr 179 poz. 1065) jest bardzo różnorodna od finansów i rachunkowości po ekonomię, zarządzanie aż do psychologii, pedagogiki, czy socjologii, bardzo różne są motywacje ich podjęcia, jak również późniejsze zachowanie na rynku pracy, czy kreowanie własnej ścieżki kariery. Owa różnorodność i szeroki zakres były kwestią najtrudniejszą, ponieważ „absolwent nauk społecznych” jest pojęciem bardzo niejasnym dla szerszego odbiorcy. Również grupa badanych nie zawsze się nim posługiwała i nie zawsze odczytywała samego siebie w tych kategoriach. Ponadto istnieją spore różnice w postrzeganiu kierunków będących w grupie nauk społecznych. Zupełnie inaczej postrzegana jest administracja, ekonomia, prawo czy finanse, aniżeli pedagogika, socjologia, czy psychologia.

3.1. Charakterystyka badania własnego

Technikę badawczą, jaką zastosowano, to wywiad pogłębiony, którego narzędzie stanowił scenariusz wywiadu. Wywiad ten był częściowo ustrukturyzowany, mianowicie zawierał cztery bloki tematyczne. Pierwszy z nich dotyczył pochodzenia społecznego, pytano w nim o wykształcenie rodziców, o umiejscowienie rodziny pochodzenia w strukturze społecznej. Drugi blok dotyczył ścieżki edukacyjnej i był podzielony na dwa podbloki: szkołę średnią i szkołę wyższą, przy czym zdecydowanie więcej czasu poświęcano szkole wyższej. Pytano o motywację wyboru poszczególnych szkół, o wpływ osób trzecich i zewnętrznych czynników na ten wybór. Szczególnie ważne, było to, dlaczego rozmówca wybrał taki, a nie inny kierunek studiów. Trzeci blok traktował o karierze zawodowej i dotyczył wszystkich zachowań na rynku pracy i każdej działalności, którą można nazwać pracą (nawet nieodpłatną). Ostatni blok dotyczył strategii na przyszłość i strategii alternatywnych.

3.2. Dobór próby i charakterystyka badanych

W badaniu jakościowym wzięło udział 20 osób, 8 mężczyzn i 12 kobiet. Osoby te były w wieku 25–34 lata w momencie badania, przy czym większość stanowiły osoby przed 30 rokiem życia. Rozmówcy ukończyli studia wyższe na poziomie licencjackim, bądź magisterskim na kierunku społecznym zgodnie z *Rozporządzeniem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z 8 sierpnia 2011 roku (Dz. U. 2011 nr 179 poz. 1065)*. Badane osoby zostały dobrane metodą kuli śnieżnej. Jest to metoda doboru próby, polegająca na tym, że każda osoba biorąca udział w badaniu, kontaktuje badacza z kolejnym respondentem o podobnych cechach. W tym wypadku kilku rozmówców wskazało kolejne osoby, które też wzięły udział w badaniu, był to jednak dobór rozproszony, z kilkoma, a nie jednym łańcuchem połączeń. Należy podkreślić, że respondenci nie są reprezentacją populacji absolwentów nauk społecznych. Po pierwsze 16 na 20 osób pochodzi z województwa mazowieckiego. Obecnie wszystkie osoby to województwo zamieszkują. Aż 5 osób (25%) wskazało, że ich ojciec posiada wykształcenie wyższe. Wśród populacji respondentów w Analizie Danych Zastanych, odsetek absolwentów nauk społecznych, których ojcowie mieli wyższe wykształcenie to 13,2 %. W Diagnostyce Społecznej nie zadaje się pytania o wykształcenie matki, więc trudno wnioskować, na ile badana próba odbiega od ogółu pod tym kątem. Respondenci podawali zarówno wielkość miejscowości pochodzenia, jak i zamieszkania. Z perspektywy analizy, większe znaczenie miało miejsce pochodzenia. 6 osób pochodzi z wielkiego miasta – pow. 500 tys. mieszkańców, w tym wypadku jest to Warszawa. Nie było żadnej osoby, która pochodziłaby z miejscowości pomiędzy 100 a 500 tys. mieszkańców. 5 osób pochodzi z miasta do 100 tys. mieszkańców, 4 z miasta do 20 tys. mieszkańców, a 5 ze wsi. 8 osób studiowało dziennie przez cały swój okres studiów, czy to licencjackich, czy magisterskich, 12 osób skończyło studia w trybie zaocznym, również przez cały okres swoich studiów. 8 osób studiowało na uczelniach państwowych, 10 na uczelniach prywatnych. 2 osoby skończyły studia licencjackie w szkołach prywatnych, a na studia magisterskie poszły na uczelnie państwowe. Należy podkreślić, że rozróżnienie absolwentów ze względu na tryb studiowania, bądź uczelnię (publiczna – prywatna), bardzo rzadko pojawia się w innych badaniach. W momencie badania 6 osób miało tytuł licencjata, 14 osób tytuł magistra.

3.3. Analiza

Ścieżka edukacyjna

Na motywacje podjęcia konkretnych kierunków studiów nałożyło się wiele czynników. Po pierwsze z powodu rozpiętości przedziału wiekowego, w jakim się znaleźni respondenci, różny był czas, w jakim podejmowali studia. Przemiany społeczno-gospodarcze, wejście Polski do Unii Europejskiej, czy wreszcie kryzys gospodarczy, to tylko niektóre, choć zdaje się najważniejsze, czynniki warunkujące rozwój ścieżki zawodowej. Ponadto, nie każdy z respondentów podjął studia zaraz po skończeniu szkoły średniej i nie każdy skończył je w czasie, jaki przewiduje standardowy okres edukacji na poziomie licencjackim czy magisterskim. Część respondentów zdecydowała się na zaoczny tryb studiowania, co najczęściej wiązało się z zamiarem podjęcia pracy zawodowej. Często podjęty kierunek studiów determinował wybrane potem miejsce pracy, często też miejsce pracy mobilizowało, by rozpocząć studia, które w sposób teoretyczny rozwiną posiadane już umiejętności w danej dziedzinie. Rozmówcy, którzy wzięli udział w badaniu, ukończyli różne uczelnie. Od prywatnych po państwowe, od mniej znanych po te najbardziej oblegane w Polsce. Co ciekawe, choć wszyscy przez swoje miejsce pochodzenia, bądź zamieszkania są związani z centralną częścią województwa mazowieckiego, to kilka osób studiowało w odległych miastach, lub z oddalonych miejscowości przybyli do Warszawy, aby z nią związać swoją przyszłość, co w pewnym stopniu ukierunkowało ich późniejsze decyzje zawodowe. Choć kierunki społeczne są liczniej reprezentowane przez kobiety, starano się zachować odpowiednie proporcje, by zebrać jak najbardziej obiektywny materiał w wymiarze płci. Jak pokazuje analiza, płeć, o ile może mieć wpływ na sam wybór kierunku studiów, nie ma potem większego znaczenia przy kreowaniu własnej ścieżki zawodowej, choć co ważne, niniejsze badanie nie jest odzwierciedleniem całej populacji absolwentów nauk społecznych, a jedynie jej niewielkiego wycinka. Widoczne różnice pojawiają się również w postrzeganiu prestiżu posiadania dyplomu wyższej uczelni, zarówno pod kątem samego wykształcenia, jak i ukończenia konkretnej szkoły, bądź tego konkretnego kierunku. Co nie powinno dziwić, sami badani mają bardzo różnorakie opinie na temat swojego wykształcenia, co w pewnym stopniu wiąże się z ich habitusem. Co istotne, mieli oni również różne wyobrażenia o kierunku, którego się podejmowali. Nakładało się na to wiele czynników, chociażby wiek, w którym rozpoczynali studia. Osoby, które miały za sobą inne nieukończone kierunki studiów lub/i pracę zawodową, charakteryzowały się większą świadomością w wyborze studiów, choć oczywiście nie była to reguła.

Szkoła średnia

Na wybór szkoły średniej często wpływ miała rodzina respondentów. W wielu przypadkach to rodzice pełnili rolę drogowskazu, również rodzeństwo, jeśli było starsze.

„Tak naprawdę to był wybór mojej siostry, bo ja chciałam iść do ogólniaka, a ona stwierdziła, że jednak będzie potrzebny mi zawód, więc skierowała mnie do szkoły, do której sama chodziła i przystałam na ten wybór w końcu. Doszłam do wniosku, że dobrze jest mieć zawód po tych czterech latach nauki, dlatego wybrałam akurat tę szkołę.” (WR09, 34 lata, absolwent pedagogiki, pracownik biurowy).

Znamienne jest to, że rodzice pomagali w wyborze szkoły średniej respondentom, niezależnie od tego jakie sami mieli wykształcenie. Z jednej strony zależało to od rodzaju

szkoły – liceum (w kilku przypadkach – starszych rocznikach respondentów również technikum), a nie szkoła zawodowa, z drugiej strony konkretne liceum, które miało być lepsze, niż inne w danym mieście. Część respondentów całkowicie sama podjęła decyzję o tym, jaką szkołę wybiera. Czynnikiem, który znacząco determinował wybór szkoły średniej była odległość, w jakiej znajdowała się ona od miejsca zamieszkania respondenta. Szczególnie miało to znaczenie dla osób mieszkających na wsi, czy w małych miasteczkach, oddalonych kilkadziesiąt kilometrów od dużych ośrodków miejskich. Również rodzice często sugerowali respondentom, aby zdecydowali się na szkołę położoną blisko miejsca zamieszkania. Sprawdza się tutaj koncepcja habitusu Bourdieu, mówiąca o tym, że jednostki często mogą mieć tylko pozorny zestaw preferencji, w rzeczywistości będąc skazanymi na konkretny wybór, w tym wypadku wybór liceum, ponieważ znajduje się ono najbliżej miejsca zamieszkania (Sztandar-Sztanderska 2010).

„(...) Odwodzili mnie na pewno od szkół, na pewno gdzieś daleko, jeśli nie wybrałem tej szkoły do której chciałem pójść stricte ten kierunek kucharski, no to radzili mi, że skoro to ma być ogólniak, to równie dobrze może to być ogólniak ten jak i inny kwestia tylko tego czy ja się będę dobrze czuł tu, czy tam.” (WR19, 28 lat, absolwent wychowania fizycznego, nauczyciel wychowania fizycznego).

Główną zaletą wyboru liceum ogólnokształcącego, było w oczach badanych to, że respondenci chcieli iść potem na studia, a nie byli jeszcze pewni, na jakie. Liceum pozwalało, więc zdobyć ogólną wiedzę, dawało świadectwo maturalne i decyzja o wyborze jakiejś drogi zawodowej mogła być odsunięta jeszcze o kilka lat. Osoby, które wybrały technikum, argumentowały to najczęściej tym, że zawód w ich odczuciu (lub za sugestią rodziny) był czymś, co warto zdobyć (oprócz ogólnych zainteresowań daną dziedziną). Wśród badanej próby respondentów na technikum zdecydowały się 3 osoby mieszczące się w górnej granicy przedziału wiekowego w próbie, szkołę średnią wybierały więc w połowie lat 90. Był to jeszcze bardzo burzliwy okres transformacji ustrojowej w Polsce, a rynek pracy i jego perspektywy jawiły się zupełnie inaczej, aniżeli kilka lat później.

„**Czy zwracała Pani uwagę na sytuację społeczno-ekonomiczną w kraju wybierając sobie to technikum (hotelarskie)?** Tak, to było że tak powiem, to był zawód, bo to było technikum, to był zawód z takim przeświadczeniem, że takich ludzi jest na rynku pracy mało i praca zawsze będzie i to się okazało prawdą a to, że nie pracuje w zawodzie to co innego.” (WR04, 34 lata, absolwent administracji, naczelnik ds. spraw pracowniczych).

W większości respondenci nie zwracali uwagi na to, jak kształtuje się rynek pracy wybierając szkołę średnią. Być może było na to po prostu za wcześnie.

„**Czy w ogóle zwracałaś wtedy uwagę na to, jak wygląda sytuacja na rynku pracy? Czy widziałaś tam gdzieś siebie?** Nie, byłam wychowana w takiej rodzinie, że w każdej chwili można się przystosować.” (WR15, 28 lat, absolwent socjologii, badacz rynku).

Owo dostosowanie się do rynku pracy cechuje typ instytucji prywatnych (Marody 2007). Respondent nie tyle nie był świadomy tego, jak kształtuje się rynek pracy, ile wiedział że jest zmienny i że jest w stanie się na nim odnaleźć. Wpływ rodziny, czyli jego własny habitus sprawił, że było w nim wewnętrzne przekonanie, że sobie po prostu poradzi.

„(...) Myślę, że tak, na pewno o tym myślałam, brałam też pod uwagę to, że się wszystko tak szybko zmienia i to co jest aktualne teraz, za cztery lata będzie mało aktualne. Myślałam o tym rzeczywiście, czy ta praca będzie,

ale z drugiej strony po prostu chciałam mieć wykształcenie.” (WR09, 34 lata, absolwent pedagogiki, pracownik biurowy).

Spośród przytoczonych fragmentów, jedna osoba wskazała wyraźnie, że na rynku pracy działa się źle, kiedy wybierała szkołę średnią. Osoba ta szła do szkoły średniej w połowie lat 90. Stopa bezrobocia rejestrowanego wynosiła wtedy prawie 15%, a osoby do 24 roku życia stanowiły blisko 35% wszystkich bezrobotnych (Ptaszyńska 2006). Inna osoba, która w podobnym okresie wybierała również technikum, wspomina o zmienności, jaką charakteryzował się ówczesny rynek pracy, Polska była dopiero na początku transformacji. Kolejna osoba wspomina o pewnych nadziejach i późniejszym rozczarowaniu. Kolejna, która liceum wybierała po roku 2000 wskazuje na stabilność sytuacji w jej odczuciu. Ostatnia osoba wyraźnie była świadoma tego, że liceum nie jest rozwiązaniem najlepszym – przynajmniej w jej opinii, nie mniej takiego właśnie wyboru dokonała. Świadoma była też ciągłego zapotrzebowania na pracowników technicznych i mimo wszystko podjęła studia na kierunku społecznym. Taka logika postępowania jest powiązana z racjonalnością aprioryczną (Giza-Poleszczuk, Marody, Rychard). Skoro respondent nie wybrał najlepszego rozwiązania (studiów technicznych), choć miał świadomość, jakie ono jest (ciągłe zapotrzebowanie pracowników technicznych na rynku pracy, a więc ciągłą podaż pracy), to pozostaje pytanie dlaczego tak się stało.

Studia wyższe. Podejmowanie decyzji o wyborze kierunku studiów

Trudno jednoznacznie wskazać, czy decyzja o podjęciu kierunku studiów była uwarunkowana strukturalnie, czy też stanowiła jednostkowy wybór pojedynczej osoby. Z pewnością nałożyło się na nią wiele czynników i była ona wypadkową habitusu jak również podejmowanego działania. W wyjaśnieniu procesu podejmowania decyzji można zastosować zaproponowaną przez Bourdieu koncepcję *carriership* (za Hodgkinson i Sparkes 1997). Koncepcja ta opiera się na trzech komponentach: (1) pragmatyzmie i racjonalności w podejmowaniu decyzji, wynikających z habitusu; (2) odniesieniu decyzji do relacji z innymi w polu i zasobami; (3) umiejscowieniu decyzji w fazach życia, pomiędzy punktami zwrotnymi a rutyną życia codziennego.

Podjęcie studiów wyższych jest pewnym wysiłkiem. Wiąże się z poświęceniem czasu, energii, jak również kosztami materialnymi. Jest to więc rodzaj inwestycji w siebie. Wybór ścieżki edukacyjnej na studiach wyższych nie zawsze musi być tak samo pragmatycznie i racjonalnie powiązany z relacją z innymi w polu działania. Nie musi być też punktem zwrotnym w życiu człowieka. U znacznej części absolwentów, podjęcie studiów było płynnym przejściem. Upowszechnienie się edukacji na poziomie wyższym, wymuszało konieczność ich podjęcia. Nie mniej, warto zwrócić uwagę, że są też osoby powracające do edukacji po kilku latach przerwy, dla których decyzja o podjęciu studiów była pewną cezurą czasową. Wówczas w procesie decyzyjnym mają znaczenie takie czynniki jak, wiek, status społeczno-zawodowy, osiągnięty dochód sytuacja rodzinna. Czynniki determinujące wybór samego kierunku studiów nie są już tak oczywiste.

Wśród badanych, pomysł o tym, jaki podjąć kierunek studiów, pojawiał się w różnym czasie i w różnych okolicznościach. Znamienne jest to, że żadna z 3 osób, które zdecydowały

się na technikum, nie kontynuowała swojej wcześniejszej ścieżki edukacyjnej na studiach wyższych.

„(...) Studia to zupełnie już inny kierunek. Handel poszedł gdzieś w zapomnienie.” (WR09, 34 lata, absolwent pedagogiki, pracownik biurowy).

Większość rozmówców decyduje o wyborze kierunku studiów, który chcą ukończyć podjęta pod koniec klasy maturalnej.

„(...) Raczej już pod koniec szkoły, czyli w okresie maturalnym, kiedy trzeba było podjąć ten wybór. To nie jest tak, że zdecydowałam się na studia humanistyczne jakby od samego początku aczkolwiek od samego początku raczej byłam typową humanistką, więc to też raczej wynikało z tego, że później poszłam na socjologię.” (WR03, 27 lat, absolwent socjologii, tłumacz, praca dorywczą).

Zdarzało się, że ktoś od samego początku liceum był mocno zdeterminowany, by pójść w określoną stronę.

„Jeszcze w liceum w pierwszej klasie już wiedziałam, że albo będzie to medycyna albo psychologia.” (WR14, 28 lat, absolwent psychologii, starszy konsultant ds. rekrutacji).

Szkoła średnia w większości przypadków nie wpływała na wybór kierunku późniejszej edukacji na poziomie wyższym. Jedna z respondentek rzeczywiście zwróciła uwagę, na tradycję humanistyczną, jaką mogło pochwalić się liceum, do którego poszła.

„To jest dosyć wyjątkowa szkoła, no bo to jest właśnie dawna Akademia Zamojska, bardzo ważna uczelnia w naszym kraju, po za tym ma wybitnych absolwentów. Na przykład Marek Grechuta kończył tę szkołę, no Beata Ścibakówna – popularna aktorka, Joanna Racewicz - popularna dziennikarka, ale w ogóle też świetna lokalizacja bo przy Rynku Wielkim na Starym Mieście się mieści i taka właśnie z tradycjami i to się wie też, że tam jest taki fajny klimat panuje (...). **Jaki wpływ na wybór kierunku studiów miała Twoja szkoła średnia?** No to jest bardziej skomplikowane, bo ja na początku poszłam na polonistykę i to miała bardzo duży wpływ moja szkoła średnia, bo miałam świetnego polonistę.” (WR13, 28 lat, absolwent socjologii, pracownik naukowy).

Zdarzało się, że nauczycie, z jakimi mieli kontakt respondenci, w znaczący sposób przyczynili się do ich późniejszych preferencji kierunku wykształcenia, poprzez pewną inspirację.

Zdarzało się też, że styl nauczania w szkole średniej negatywnie odbił się na tym, jak respondenci radzili sobie dalej na studiach wyższych, przynajmniej w ich własnym odczuciu było to w ten sposób powiązane.

„Akademia Obrony Narodowej, a kierunek lotnictwo. No i bardzo fajny niestety matematyka mnie (...) Nie przeraziła, tylko nie poradziłem sobie z nią. **A czemu sobie z nią nie poradziłeś?** Bo ostatnie zadanie matematyczne, jakie mi kazano rozwiązać od początku do końca było w podstawówce. A liceum było na zasadzie „chcecie skończyć, nie chcecie, to nie wkuwajcie”. No mówię, nauczycielki miały inne pomysły, a nikomu wkuwać się nie chciało.” (WR20, 28 lat, absolwent politologii, przedsiębiorca).

W grupie badanych osób znalazły się osoby zarówno takie, które podjęły studia zaraz po szkole średniej i właśnie ten kierunek ukończyły, były również takie, które przerwały studia podjęte jako pierwsze i dopiero po kilku latach przerwy wybrały te, które ostatecznie ukończyły. Były również osoby, które z różnych względów po 3 latach studiów licencjackich na danym kierunku, zmieniły swoje preferencje wybierając kierunek na studiach magisterskich. Powodem porzucenia kierunku studiów były często trudności z przedmiotami,

jakie trzeba było na nim zaliczyć, jak widać to w we fragmencie powyżej, ale również problemy osobiste, czy rozczarowanie kierunkiem studiów, bądź wybraną szkołą wyższą.

„(...) Bo jeszcze przerwałem studia, bo jeszcze mi się nie podobało podejście na tej uczelni do tego, jak ktoś nie mógł połączyć pracy zawodowej z jakimiś zajęciami, jakimiś ćwiczeniami, część wykładowców była taka, że spoko nawet fajnie, że sobie radzisz i jakieś tam masz zajęcia. Byli tacy, że np. za nieobecność na zajęciach dawali dodatkową pracę, ale przechodzisz. A część była taka, że nieważne, co sobą reprezentujesz. Nie ma cię, to do widzenia i Nara (...)" (WR20, 28 lat, absolwent politologii, przedsiębiorca).

Respondent, którego fragment wypowiedzi przytoczono powyżej z perspektywy czasu potrafią wskazać ograniczenia, jakie im towarzyszyły podczas pierwszych studiów, na jakie się zdecydowali. Była to niemożność połączenia pracy zawodowej ze studiami.

„(...) No dosłownie po paru miesiącach może. Tam się nieźle czułam. Miałam koleżanki, okazało się, że koleżanka z Zamościa też tam studiowała ze mną, ale po prostu te studia polegały na samotnym siedzeniu w pokoju i czytaniu i ja to lubię, ale ja jednak stwierdziłam, że ja tak nie chcę przez pięć lat i że to nie jest takie fajne. Te studia okazały się słabsze, niż te moje lekcje z polskiego w liceum. Trochę się rozczarowałam, ale jednak stwierdziłam, że mam inny temperament i nie chciała bym tak." (WR13, 28 lat, absolwent socjologii, pracownik naukowy).

Porzucenie wybranego kierunku studiów, który nie spełniał do końca oczekiwań w oczach badanej było lepszym wyborem, aniżeli jego kontynuacja. Mimo, że było to pewnego rodzaju porażką, respondent miał świadomość, że większą wartość przyniesie mu podjęcie innego kierunku, zupełnie od początku. Koszt pozostania na kierunku studiów, który nie do końca okazał się trafiony dla tej osoby był wyższy, aniżeli jego zmiana.

„Zaczęłam w szkole Związku Nauczycielstwa Polskiego, ale uczono mnie o uzależnieniach z podręczników z lat 50. A i poziom był wyjątkowo niski i w tym czasie zaczęłam pracować dodatkowo, cały czas przewijała się ta praca dodatkowa w badaniach marketingowych. Trafiłam na fajny wielki projekt i się zakochałam w socjologii." (WR15, 28 lat, absolwent socjologii, badacz rynku).

Same motywacje wyboru kierunków studiów przez respondentów były różne. Zdecydowana większość respondentów argumentowała to przedłużeniem własnych zainteresowań, co widać było już we fragmentach przytoczonych powyżej.

„Wiesz co, ja zawsze interesowałam się naukami społecznymi, psychologią społeczną, więc gdzieś się to przewijało. Politologia i gdzieś to, co się dzieje w kraju na bieżąco. Podstawy ekonomii i to wszystko, więc socjologia była jakby naturalnym wyborem. Specjalizacja, czyli socjologia polityki i stosunków międzynarodowych, to było rzeczywiście to, co mnie interesowało, czym się pasjonowałam." (WR07, 27 lat, absolwent socjologii, radny dzielnicy).

Przedłużenie własnych zainteresowań było dla respondentów oczywistym i naturalnym rozwiązaniem, a więc i najlepszym. Kolejny raz pojawia się zatem racjonalność aprioryczna, którą kierowały się badane osoby.

Jeden z respondentów zdawał się mieć jasno sprecyzowany plan zawodowy związany z kierunkiem studiów, jaki właśnie podejmował:

„Bo chciałam pracować jako kurator rodzinny." (WR02, 33 lata, absolwent pedagogiki, kierownik centrum operacyjnego).

Osoby, które ukończyły kierunki z obszaru nauk społecznych, ale z dziedziny nauk ekonomicznych lub nauk prawnych, swoje wybory argumentowały, jako bardzo przydatne na rynku pracy i w codziennym życiu.

„Chciałam, żeby coś bardziej takiego praktycznego, właśnie teraz patrzę na rynek pracy.(...) Na Kolei potrzebują osób raczej o takich ścisłych kierunkach niż takich przyjemnych.” (WR12, 25 lat, absolwent turystyki i rekreacji, pracownik ds. logistyki).

Mimo, że sama motywacja podejmowania kierunku studiów w przypadku absolwentów dziedziny nauk ekonomicznych, czy prawnych jest wyraźnie inna od motywacji podejmowania kierunku studiów przypadku absolwentów dziedziny nauk społecznych, to reprezentują ten sam poziom racjonalności – racjonalność absolutną. W obu przypadkach respondenci są przekonani, że dokonali najlepszego wyboru z możliwych, z tą różnicą, że jedni patrzyli na zainteresowania, inni na użyteczność.

Często ostatecznie wybrany kierunek studiów, był związany z zainteresowaniami, ale podjęty został trochę wskutek selekcji, czy nawet przypadku.

„No to tak, jak mówiłam, jako osoba humanistyczna, zawsze rozważałam kierunki tego typu, no i jakby metodą selekcji, odrzucając politologię, europeistykę, historię, stwierdziłam, że socjologia jest taka optymalna, a po za tym, zawsze mnie interesowało takie podejście... Jakby zainteresowanie takimi ogólnymi zjawiskami, które dzieją się w społeczeństwie i też dlatego.” (WR03, 27 lat, absolwent socjologii, tłumacz, praca dorywcza).

W ostatnim przytoczonym fragmencie widać niejako, że respondent został „skazany” na socjologię. Z drugiej jednak strony ujawnia się gdzieś racjonalność aprioryczna (Giza-Poleszczuk 2000), ponieważ socjologia w owym momencie jawiła się jako wybór najlepszy z możliwych, bowiem podjęcie tego kierunku nie wiązało się ze zmianą wybranej wcześniej uczelni, ponadto respondent wskazał, że jest ona bardzo pokrewna z psychologią. Nie był to zupełny przypadek, było to przystosowanie się respondenta do sytuacji, w jakiej się znalazł, z jednoczesną reprodukcją tego ładu.

Znamienne jest to, że zainteresowania respondentów, którzy wybrali kierunki z dziedziny nauk społecznych, oscylowały wokół kierunków humanistycznych i społecznych. Był to język polski, historia – czyli przedmioty typowo humanistyczne, ale była też wiedza o społeczeństwie – typowo społeczny przedmiot. Sami o sobie bardzo często mówili „humaniści”. Bardzo często nazywają ukończone kierunki studiów „humanistycznymi”. Może być to wynikiem podziału, jaki zawsze funkcjonował w szkołach na niższych szczeblach, niż studia wyższe, mianowicie – przedmioty humanistyczne i przedmioty ścisłe. Na gruncie tego uproszczenia być może wyrosła pewna tożsamość osób kończących kierunki społeczne. Znamienne jest to, że osoby po kierunkach z dziedziny nauk ekonomicznych czy nauk prawnych, wchodzących przecież do obszaru nauk społecznych, nie identyfikują się ani z grupą nauk humanistycznych, ani społecznych. W ich odczuciu kierunki takie, jak finanse i rachunkowość, zarządzanie, czy administracja, są kierunkami praktycznymi i przydatnymi. W żaden sposób nie odbierają też zarzutów jakoby były „nadprodukowanymi” absolwentami.

Przy wyborze kierunku studiów, badani częściej zastanawiali się nad sytuacją na rynku pracy, niż podczas wyboru szkoły średniej, jednak nie wszyscy.

„Myślałam o tym, co dla mnie jest przyjemne, co lubię robić i wydawała mi się turystyka opcją taką właśnie najfajniejszą.” (WR12, 25 lat, absolwent turystyki i rekreacji, pracownik ds. logistyki).

Wśród tych, którzy zastanawiali się nad sytuacją na rynku pracy w momencie podejmowania studiów wyższych, widać już wyraźnie pewne strategie, jakie będą potem reprezentować na rynku pracy. Rozmówcy (nie wszyscy) z podejmowaniem studiów wiązali pewne nadzieje, oczekiwali, że to rzeczywiście przyniesie im lepszą pozycję na rynku pracy, aniżeli innym, którzy nie legitymują się wyższym wykształceniem. Im większe nadzieje wiązali z ukończeniem studiów, tym większe potem odczuwali rozczarowanie.

„Jak już zaczynałam studia, pracowałam cały czas w szkole, więc jak gdyby tam zostaną w trakcie i po ukończeniu studiów liczyłam, że tam zostaną, że moja przyszłość będzie związana z tą placówką, a nie inną i wtedy nie słyszało się, żeby nauczyciele zostawali bez pracy, więc mogę powiedzieć, że byłam spokojna o swoją przyszłość zawodową.” (WR09, 34 lata, absolwent pedagogiki, pracownik biurowy).

Dla rozmówców, których wypowiedzi przytoczono powyższej, wartością nadrzędną na rynku pracy jest bezpieczeństwo. Widać tu występowanie cech, jakie reprezentował typ polski na etacie, mianowicie nastawienie na maksymalizację bezpieczeństwa. Wykształcenie wyższe w oczach badanych owo bezpieczeństwo miało zapewnić, a przynajmniej takie oczekiwania wobec swojego dyplomu mieli rozmówcy. Rynek pracy często ich jednak rozczarowywał. Nie spełniał wcześniejszych oczekiwań.

„Tak, ponieważ w tamtym czasie już pracowałam i uczyłam się zaocznie i wiedziałam, jaki jest rynek i rynek wtedy też był, że tak powiem pro pracodawca i to pracodawca dyktował warunki, w jaki sposób pracownik będzie zatrudniony, czy w ogóle jaki pracownik.” (WR02, 33 lata, absolwent pedagogiki, kierownik centrum operacyjnego).

Badany, którego wypowiedź przytoczono powyżej wyraźnie wykazuje dezaprobatę panującej sytuacji na rynku pracy (tej, w której wówczas się znalazł). Jest to spójne z brakiem poczucia bezpieczeństwa. Mimo wysiłku włożonego w ukończenie studiów wyższych, nie ma się żadnej perspektywy zatrudnienia na dogodnych warunkach.

Rozczarowanie rynkiem pracy towarzyszy szczególnie rocznikom, które na studia szły pod koniec lat 90. i które zaliczają się do pokolenia X (Coupland 1998). Wykształcenie wyższe w tamtym czasie było zdecydowanie mniej popularne, niż dziś. Boom na studia wyższe przyszedł kilka lat później. Sam dyplom miał zatem o wiele większy prestiż, aniżeli dzisiaj. Do badanych, dopiero docierał ten stan rzeczywistości. Młodsze roczniki powoli zdawały sobie sprawę z tego, że nie tak łatwo będzie im znaleźć wymarzoną pracę.

„Zastawiałam się, czy znajdę pracę. Jak to będzie, jak skończę te studia, Chciałam mieć tę pracę która będzie ukierunkowana w kierunku, w którym będę się kształcić, więc tak, zastanawiałam się.” (W11, 26 lat, absolwent finansów i rachunkowości i zarządzania zasobami ludzkimi, pracownik biurowy).

Część z nich, na swój sposób starała się przystosować do rynku pracy, mając jednocześnie świadomość, że mogą napotkać pewne trudności.

„Znaczący, zawsze wiedziałam, że psychologów było zbyt wielu produkowanych przez polskie uczelnie, ale doszłam do wniosku że i tak coś sobie wymyśle.” (WR14, 28 lat, absolwent psychologii, starszy konsultant ds. rekrutacji).

Umiejętność przystosowania się jest związana z habitusem, a właściwie z jego komponentem, jakim jest posiadanie schematu działania i umiejętności oceny.

„Znaczący tak w sumie nawet zastanawiałem się. Brałem nawet w jakiś tak badaniach predyspozycji, czego ja generalnie oczekuje od mojej przyszłej szkoły zawodu, to wyszło mi takie z testów, że chcę pomagać ludziom, to było takie jak linia tego, tych preferencji moich jeśli chodzi o wybór kierunku.” (WR16, 28 lat, absolwent socjologii, konsultant ds. rekrutacji).

W tym ostatnim przypadku ujawnia się rola habitusu, jaki posiada osoba, w otaczającej ją rzeczywistości. Pozycja zawodowa ojca, w pewnym stopniu była wentylem bezpieczeństwa badanego. Gdzieś w tle widoczna jest rola rodziców w wychowaniu, bądź też ich wpływ, lub ich własnej zajmowanej pozycji, na to, jakie podejście reprezentuje rozmówca.

„Ojciec nie, bo już nie żył, ale byłem wychowana w taki sposób, że zawsze w jakiś sposób miałam wsparcie: jeżeli cię to kręci, to próbuj, to ma być twoje życie”. (WR15, 28 lat, absolwent socjologii, badacz rynku).

W scenariuszu wywiadu nie było pytania, o to jak na wybór uczelni wyższej wpłynęła rodzina. Postawiono jednak pytanie o to, dlaczego rozmówca zdecydował się na taką, a nie inną szkołę wyższą i ci, którzy ten wpływ bezpośredni, bądź pośredni rodziców, czy rodziny odczuwali, mówili o tym.

„No i nie wiem dlaczego też chyba właśnie takie wizje rodziców, a że studia zaoczne czy wieczorowe to jakieś takie gorsze i właśnie nie próbowałem, choć byłem na tej liście, gdzie mogłem pójść na wieczorowe, czy zaoczne, nie pamiętam już co to było, tam też się dostałem, tylko nie wiem, dlaczego było jakieś takie ogólne, to dawno temu było, generalnie ogólnie było przeświadczenie, że to jest jakaś połowa studiów, jakieś takie wiesz dyskontowy, nie wiem.” (WR20, 28 lat, absolwent politologii, przedsiębiorca).

W przypadku rozmówcy powyżej, można zinterpretować, że jego rodzicom zależało na tym, aby skończył studia dziennie niepłatne na państwowej uczelni. W wielu przypadkach był to czynnik decydujący. Ujawnia się w tym momencie, w jaki sposób habitus działał na jednostki. Przytoczony fragment pokazuje, dokładnie to, o czym pisał Bourdieu, że jednostka często nawet nie jest świadoma reguł, jakimi się kieruje. Badany sam poddawał w wątpliwość to, że studia zaoczne są gorsze od studiów dziennych, ale będąc pod wpływem opinii rodziców, nie podjął ich. Nie rozumie toku ich rozumowania, tym bardziej, że oni sami legitymowali się wykształceniem średnim, co pozwala sądzić, że nie mieli doświadczenia z uczelniami i trudno było im konstruktywnie ocenić jakość usług, dla poszczególnych trybów studiów.

W Polsce – inaczej, niż w niektórych krajach Zachodnich to publiczne – niepłatne uczelnie cieszą się największym prestiżem i są najbardziej oblegane przez kandydatów. Z racji rosnącego zainteresowania studiami w trybie zaocznym czy wieczorowym (aby móc łączyć je z pracą zawodową i zdobywać już pierwsze doświadczenie na rynku pracy), szkoły państwowe prowadzą swoje zajęcia również w takich trybach. Jednak taki charakter studiów łączy się już z wysokim czesnym, często dużo wyższym, aniżeli na uczelniach prywatnych. Jak zostało już wcześniej powiedziane, respondenci skończyli różne uczelnie w różnych lokalizacjach, rozsianych niemalże po całej Polsce. Siłą rzeczy, ukończyli szkoły o bardzo różnorodnym poziomie. Ponieważ część rozmówców ukończyła szkołę wyższą w trybie

zaocznym, a część w trybie dziennym, różnie wyglądał sam charakter studiowania i inny był czas wchodzenia na rynek pracy.

Osoby, które wybierały państwowe uczelnie w trybie dziennym kierowały się prestiżem oraz możliwością studiowania za darmo.

„Wydaje mi się że ma dobry prestiż i jest to szkoła państwowa.” (WR12, 25 lat, absolwent turystyki i rekreacji, pracownik ds. logistyki).

Część badanych – szczególnie tych, którym zależało na bezpłatnych studiach dziennych, aplikowała na kilka uczelni.

„To znaczy SGGW to była jedna z kilku uczelni na które wtedy aplikowałam i akurat tam się dostałam. A Uniwersytet Wrocławski dlatego, że raz, że zawsze chciałam studiować na Uniwersytecie, a dwa, że zawsze chciałam mieszkać we Wrocławiu, więc dlatego.” (WR03, 27 lat, absolwent socjologii, tłumacz, praca dorywcza).

Prestiż uczelni wynikał z tego, jak o danej uczelni mówiło otoczenie jednostki. Mogli to być rodzice, ale też rodzeństwo, czy znajomi. Część rozmówców kierowała się zdaniem swoich znajomych, którzy wcześniej od nich rozpoczęli studia.

„Warszawa z racji tego, że byłam z nią już wcześniej związana. Ze względów rodzinnych, sporo czasu tutaj tak spędzałam. Dlaczego UKSW, dlatego że UW miało dobrą renomę, ale wiedziałam, że na studiach wcale tak różowo nie jest.” (WR14, 28 lat, absolwent psychologii, starszy konsultant ds. rekrutacji).

„Chyba dlatego że inni też tam studiowali i polecili mi tę szkołę.” (WR12, 25 lat, absolwent turystyki i rekreacji, pracownik ds. logistyki).

W wypowiedziach niektórych badanych, oprócz wspomnianej wcześniej roli znajomych, którzy polecili im szkołę, przewijał się też wątek migracji. Kilka osób przeniosło się z innych miejscowości właśnie do Warszawy, wierząc, że jest to miasto dające największe możliwości jeśli chodzi o rozpoczęcie późniejszego życia zawodowego. Jedna osoba bardzo chciała zamieszkać we Wrocławiu, co skłoniło ją do wyboru studiów magisterskich właśnie na tamtejszym Uniwersytecie. Dwie osoby świadomie zdecydowały się dojeżdżać na zajęcia. Obie w porozumieniu ze znajomymi. Lokalizacja była czynnikiem ważnym dla innych respondentów w takim sensie, że wybierali taką szkołę, aby znajdowała się jak najbliżej miejscowości zamieszkania. Z perspektywy miejsca pochodzenia, dużo łatwiej miały osoby, które zamieszkiwały duże ośrodki miejskie – np. Warszawę. Jak podkreślił jeden z rozmówców, eliminowało to całkowicie koszty, które ponosiły osoby przenoszące się tu z innych stron Polski, bądź też osoby dojeżdżające.

„Bo też była najbliżej mojej miejscowości niestety.” (WR11, 26 lat, absolwent finansów i rachunkowości i zarządzania zasobami ludzkimi, pracownik biurowy).

Słowo „niestety” może oznaczać, że badany wcale nie był zadowolony ze swojego wyboru. Być może poniekąd był „skazany” na taką, a nie inną uczelnię ze względu na miejscowość zamieszkania. Wybór uczelni był wymuszony ze względu na to, jaki habitus miała badana osoba.

„Przeważało na to oczywiście, po pierwsze profil, przeważała lokalizacja, niskie czesne, no i oczywiście kadra która uczyła była oczywiście obiecująca.” (WR01, 25 lat, absolwent administracji, asystentka członka zarządu).

Wśród studentów, którzy wybrali szkoły prywatne dwa czynniki miały największy wpływ: czesne i prestiż/ dobra ocena badanych.

Wybór słabszej, acz tańszej szkoły wyższej, był nie tyle maksymalizacją zysków, ile minimalizacją strat. Większą stratą dla rozmówcy byłoby przerwanie lepszych i droższych studiów, aniżeli studiowanie na słabszej uczelni, ale pewność, że respondent ją ukończy. To racjonalne podejście wiązało się z wcześniejszymi doświadczeniami badanego, który właśnie ze względu na koszty i na niemożność połączenia studiów z pracą, przerwał je.

„Wiesz co, stwierdziłam, że jak już zmieniam kierunek studiów, to pójdę z grubej rury. Nie pasowało mi w poprzedniej szkole poziom (...), a SWPS to mimo wszystko jakaś renoma i optymistycznie patrzyłam na to, że będzie mnie stać na tę szkołę, chociaż była droga, jak na ówczesne realia.” (WR15, 28 lat, absolwent socjologii, badacz rynku).

U osoby powyżej pojawia się kapitalizacja zasobów. Osoba ta wie, że aby mieć kapitał w postaci dyplomu dobrej uczelni, należy w nią zainwestować. Badany jest tego świadom decydując się na dobre, ale drogie studia. Był to zasób, do którego osoba miała dostęp i który mogła przekuć w kapitał.

W dwóch przypadkach przy wyborze szkoły pojawił się gdzieś głos rodziców. Ci rodzice sami legitymowali się wysokim wykształceniem.

„To trochę ze względu na ojca, bo mój ojciec też kończył tę uczelnię.” (WR19, 28 lat, absolwent wychowania fizycznego, nauczyciel wychowania fizycznego).

Rozmówcy poprzez pewne kryteria, stawiali swoim uczelniom wymagania. Oprócz wspomnianego wcześniej prestiżu samego w sobie, szkoła miała ułatwić im start zawodowy, podnieść ich pozycję na rynku pracy. Oczywiście nie wszyscy w ten sposób o tym myśleli. Dla części badanych samo pójście na studia było czymś naturalnym – kolejnym etapem w nauce. Takie podejście po części wynikało z habitusu, jaki posiadali z kapitału, w który zostali wyposażeni. Mogło być to wykształcenie rodziców, jak również miejsce zamieszkania, np. duże miasto, z dobrymi liceami, po których po prostu wszyscy idą na studia. W gruncie rzeczy wykształcenie wyższe dla rozmówców wiązało się z pewną wartością dodaną i było pewną koniecznością, bez względu na motywację. Nawet, jeśli poziom uczelni był słabszy, niż życzyliby sobie tego badani, widzieli sens w tym, że podjęli te studia, mając nadzieję na ich przydatność. Zdarzało się, że szkoła nie spełniała oczekiwań.

„Tak naprawdę to myślałam, że ona przygotuje mnie lepiej do zawodu. Przede wszystkim to był kierunek, ta szkoła, którą wybrałam, to była chyba Szkoła Nauczycielstwa Polskiego więc wydawało mi się, że będzie to na bieżąco, więc głównie dlatego (...).” (WRO9, 34 lata, absolwent pedagogiki, pracownik biurowy).

Wynikiem rozczarowania było też przypadkowy wybór kierunku, czy szkoły. W obu przypadkach rozczarowanie mogło wiązać się z racjonalnością ograniczoną, jaką reprezentowali aktorzy społeczni. Być może byli ograniczeni w zakresie swojej swobody i nie byli w stanie osiągnąć optymalizacji swoich działań.

„Tutaj to raczej nie wiem, nie zastanawiałam się nad tym. Poszłam tu tylko dlatego, że wymagany był do pracy papier i chciałam zrobić tę magisterkę. To nie są studia dzienne, więc tak jak wszyscy, wiem o studiach. (...) Tak był wymagany, to znaczy ja chciałam na magisterce studiować controlling, rachunkowość i controlling, ale że

było mało osób chętnych, to musiałam iść na to zarządzanie.” (WR11, 26 lat, absolwent finansów i rachunkowości i zarządzania zasobami ludzkimi, pracownik biurowy).

W tym wypadku po raz pierwszy pada stwierdzenie „papier” jako określenie dyplomu magistra szkoły wyższej. Oznacza to, że dla samego rozmówcy to wykształcenie nie ma żadnej wartości, a jest jedynie pewnym wymogiem. To praca poniekąd je wymusiła. Być może gdyby ta osoba znalazła się w innym miejscu pracy, podjęłaby inny kierunek studiów magisterskich, a być może nie podjęła by ich wcale.

Strategie zachowań na rynku pracy. Typy działań na rynku pracy

Ponieważ pracowanie dotyczy strategii funkcjonowania na rynku pracy absolwentów nauk społecznych, największa część wywiadu poświęcona była zachowaniom na rynku pracy. Analizując cały materiał badawczy i zachowania badanych osób na rynku pracy, utworzono pewną typologię strategii ich działań. Typologia ta została w dużej mierze zaczerpnięta z koncepcji teoretycznych omówionych w Rozdziale 1.



Rys. 9. Typologia strategii działań absolwentów nauk społecznych

Źródło: Opracowanie własne, wymiary za Grabowska-Lusińska (2012).

Typem *pasywnego agenta* można nazwać osobę, która wykazuje się dużą refleksyjnością w życiu. Termin ten zaciągnięto od Margaret Archer. *Agent pasywny* potrafi pewne zjawiska nazwać, znaleźć ich przyczyny. Często rozmyśla, zastanawia się, zdaje sobie sprawę z pewnych rzeczy, lecz za tym wszystkim nie idzie działanie. *Pasywny agent* jest trochę wycofany, poddaje się uwarunkowaniom społecznym, czasami świadomie, czasami tłumacząc sobie samemu, że taka jest rzeczywistość. Agenci pasywni poszukują w życiu poczucia bezpieczeństwa. Na rynku pracy dążą do tego, by pracować w miejscu, które im to zagwarantuje. Są podobni do typu Polski na etacie, które wprowadziła Marody. Przechodzą przez różne etapy kariery, pokonują jej kolejne szczeble i nawet jeśli nie do końca im to odpowiada, są powściągliwi w podejmowaniu decyzji o jakiegokolwiek zmianie. Zmiana następuje wówczas, gdy jest powodowana przez czynniki zewnętrzne, na które osoba nie ma wpływu. To nie jest tak, że *agent pasywny* nie wykazuje się żadnym działaniem. Ponieważ zastanawia się nad swoim życiem, nad swoją sytuacją, w sytuacjach kryzysowych jest nastawiony na działanie, stara się sobie radzić.

„Generalnie skończyłam szkołę średnią i wiedziałam, że studia, jakie wybiorę będą w trybie zaocznym. Tylko i wyłącznie i poszukiwałam pracy dorywczej, żebym mogła zarobić sobie na studia. Naprawdę tylko taka była moja motywacja. Nie szukałam pracy na stałe, która zaowocuje czymś trwalszym i bardziej perspektywicznym. Szukałam pracy tylko takiej, dzięki której bym zarobiła na studia.” (WR02, 33 lata, absolwent pedagogiki, kierownik centrum operacyjnego).

Typ *aktywny agent*, który został również zaczerpnięty z rozważań Archer, to osoba, która cechuje się zarówno dużą refleksyjnością, jak i dużym działaniem. To osoba, która bierze los w swoje ręce. Podstawową cechą takiej osoby jest planowanie i działanie zmierzające do celu. To wcale nie oznacza, że osoba ta nie napotyka przeciwności losu, że wszystko, jest jej własnym wyborem. Często właśnie takie osoby napotykają przeszkody na swojej drodze. Jak pisała Archer, agenci aktywni bardzo często podejmują złe decyzje, z których konsekwencjami muszą się potem zmierzyć. Niejako jest to wpisane w ryzyko ich działania. Często mają za sobą przerwane studia, drogę, z której się wycofały. Te trudne momenty, to dla nich punkty zwrotne, potrafią je wskazać i wyciągnąć konstruktywne wnioski. Agenci aktywni są też świadomi swoich ograniczeń. Zdają sobie sprawę z tego, jakich poprzeczek nie przeskoczą. Są na tyle racjonalni, aby mierzyć siły na zamiary. Ta umiejętność jest właśnie spowodowana wszystkim tym, co się im w życiu nie udało. *Agent aktywny* nie boi się podjąć ryzyka, nie boi się też z czegoś zrezygnować. *Agent aktywny* nie żałuje swoich wyborów, ponieważ nawet porażki interpretuje w kategoriach nauczenia się czegoś nowego. Badani, którzy zostali określani, jako agenci aktywni, na pytanie o to, jaki kierunek studiów podjęliby, gdyby jeszcze raz mieli iść na studia, prawie zawsze odpowiadali, że ten sam. Nie wynikało to jednak z braku innej alternatywy, czy braku wyobrażenia innego kierunku. Wynikało to ze świadomości, że gdyby nie przeszli tej samej drogi, byłiby zapewne w innym miejscu, a miejsce, w którym znajdują się obecnie/ znajdowali w momencie badania było dla nich pewną satysfakcją.

„Poszłam i znowu wysłałam CV do wszystkich agencji badawczych (...). Ja po prostu cały czas wierzyłam, że w końcu znajdę tę wymarzoną pracę.” (WR18, 29 lat, absolwent psychologii społecznej, badacz rynku).

Wiara w osiągnięcie sukcesu jest ważnym czynnikiem kreującym działania jednostek. Jak zostało to przytoczone w Rozdziale 1, ci którzy wierzą, że osiągną sukces, ten sukces osiągają, ci którzy w to nie wierzą, przegrywają (Marody 2007).

„Gdzieś już się tam kręciłam przeglądając pojedyncze ogłoszenia i tak dla sprawdzenia siebie wysłałam aplikację i tak się złożyło że stwierdzili że tak i rozpoczęłam pracę.” (WR14, 28 lat, absolwent psychologii, starszy konsultant ds. rekrutacji).

Charakterystyczne dla *agentów aktywnych* jest to, że jeśli wykorzystują już jakieś sieci kontaktów w swojej karierze zawodowej, to są to znajomi, nie rodzina. Są to kontakty, które sami wypracowali, znajomi ze studiów, znajomi z poprzedniej pracy. To jest pewnego rodzaju ich kapitał społeczny, który sami wypracowali, zasoby, które dystrybuują.

„Po prostu przy tym projekcie współpracowałam z wieloma osobami i wyszło na to, że (...) im się spodobałam no i dwie osoby poszukiwały akurat kogoś do pracy, miały wolny wakat.” (WR15, 28 lat, absolwent socjologii, badacz rynku).

Jak twierdzi Archer, pozycja jednostki i jej miejsce w strukturze społecznej, nie jest dane raz na zawsze, agenci aktywni często potrafią zmienić ją na lepsze.

Typ *rutynowca* reprezentują osoby o najmniejszej refleksyjności i najmniejszym działaniu. To nie jest tak, że te osoby zupełnie nic nie robią. Ich zachowanie charakteryzuje duży stopień asekuracji. Nie podejmują żadnego ryzyka. Celem samym w sobie jest poczucie bezpieczeństwa, podjęcie pracy, która to bezpieczeństwo zagwarantuje. Praca jest dla nich wentylem bezpieczeństwa. Jeśli pojawiają się przerwy w pracy, często wiążą się one z oczekiwaniem na kolejną pracę, która skądś nadejdzie. Bardzo często praca jest „załatwiana przez kogoś”. Wykorzystywane są nie tylko kontakty znajomych, ale także w dużej mierze rodziny. Często takie osoby same przyznają, że bez „znajomości” nie znajdzie się pożądaną pracę, sami oczekują tego wsparcia od innych, odczuwając, że takie są wymogi rynku pracy. W jakimś stopniu trudno im zaakceptować dzisiejszy rynek pracy i jego prawa. Nie planują, a jeśli już to robią, to ich planem jest zachowanie ciągłości, kontynuowanie obecnej, bezpiecznej sytuacji. Nie zastanawiają się nad swoją przyszłością pod kątem zupełnie nowych wyzwań, innych od tego, co robią do tej pory. Ich wybory są bardzo często przypadkowe, lub też poddają się w dużej mierze uwarunkowaniom, rzadko chcą zmieniać panującą rzeczywistość. Cechuje ich potrzeba pewnej harmonii. Praca – stabilna ma im tę harmonię zapewnić.

„Nie, nie, bo tak mniej więcej po pięciu latach ktoś się odezwał ze starych znajomych, czy znowu nie przyszedłabym pracować do szkoły, ponieważ znowu umowa na zastępstwa (...) Znaczy to jest tak, że już później, jak dzieci były starsze, szukałam, ale oczywiście nie było to proste tak, żeby znaleźć sobie pracę, nic na stałe.” (WR09, 34 lata, absolwent pedagogiki, pracownik biurowy).

Charakterystyczne dla *rutynowców* jest to, że zaraz po ukończeniu liceum (w tym wypadku to były osoby studiujące zaoczne), udawały się do urzędu pracy i czekały na ofertę stamtąd. Jako osoby dopiero wchodzące na rynek pracy, otrzymywały propozycję stażu.

„Z urzędu pracy dostałam taką możliwość odbycia stażu w bibliotece właśnie swojego liceum, do którego uczęszczałam. No i przez parę miesięcy byłam na stażu oczywiście podczas tego stażu były poszukiwania innej posady. No i w trakcie przebywania na stażu, to był chyba niecały rok, dostałam pracę jako recepcjonistka.” (WR01, 25 lat, absolwent administracji, asystentka członka zarządu).

Staż z urzędu pracy dla respondentów był synonimem bezpiecznego miejsca pracy. Nie dostawali oni oczywiście pełnoetatowego wynagrodzenia, ale na tamtą chwilę w zupełności im to wystarczało. Podjęcie stażu wiązało się z brakiem pomysłu na siebie, brakiem wiedzy o rynku pracy, brakiem jakiegos planu na swoją własną ścieżkę zawodową, przeczekaniem, żeby być może się zastanowić.

Podejście *rutynowe* do rynku pracy jest w pewnym stopniu powiązane z habitusem, choć nie zawsze. W dużej mierze z miejscem pochodzenia – jest to mała miejscowość, lub wieś i często z niskim wykształceniem rodziców. Osoby takie szukają jakby po omacku, traktują zdobycie wymarzonej pracy, trochę w kategoriach szczęścia. Być może wynika to z niskiego kapitału społecznego, który obniża poczucie własnej wartości. W pewnym stopniu blokuje działanie, które wiąże się z pewnym ryzykiem, a ryzyko jest czymś, co *rutynowców* przeraża najbardziej. Również związane jest też z tym, że jak pisał Bourdieu, przekraczanie pewnych barier jest rzadkością, a jednostka może jedynie nieświadomie lub półświadomie odpowiadać na usytuowanie w strukturze społecznej, co wyklucza podmiotowe sprawstwo. Znamienne jest to, że te osoby doceniają zajmowaną pozycję. Jeśli już się zaczynają nad tym zastanawiać, bardzo często traktują je w kategoriach awansu społecznego. To też są osoby

raczej zadowolone ze swojej sytuacji. Respondenci, którzy reprezentowali ten typ zachowania na rynku pracy, osiągnęli to, co było im potrzebne do szczęścia, a więc stabilne zatrudnienie w pracy biurowej. Istnieje spore prawdopodobieństwo, że część z nich pozostanie w organizacjach, w których pracuje teraz, jeśli nie znajdą jakieś szczególne zmiany zewnętrzne, niezależne od nich samych. To jest oczywiście pewna hipoteza, która mogłaby być zweryfikowana wówczas, jeśli powtórzono by badanie z tymi osobami za co najmniej 10 lat.

„Moim pierwszym celem było wybiecie się z małej miejscowości, żeby ktoś mnie zauważył, wybiłam się wyjechałam pod Warszawę i udało mi się, dostałam dobrą pracę tak, że udało mi się. Myślę, że cele które kiedyś sobie zaplanowałam, zostały osiągnięte i myślę, że raczej nas nie zwolnią, że nie będzie durnej centralizacji i że jakoś będzie nam się wiodło.” (WR11, 26 lat, absolwent finansów i rachunkowości i zarządzania zasobami ludzkimi, pracownik biurowy).

Rozmówca cytowany powyżej użył sformułowania „plan”. Jak wcześniej wspomniano, *rutynowcy* nie planują. W tym wypadku planem prawdopodobnie zostały nazwane pragnienia, jakie miała ta osoba, gdzieś wyobrażała sobie to „ja idealne”, nie mniej po części to się po prostu „udało”. *Rutynowcy* mają swoje aspiracje, które gdzieś pozostają w ich głowach i wówczas mogą się ziszczyć, jeśli sprzyja temu zewnętrzne otoczenie. Być może, gdyby w odpowiednim czasie nie pojawił się ktoś, kto polecił tę osobę w jakimś miejscu pracy, znajdowałaby się ona zupełnie gdzie indziej. Strategie funkcjonowania na rynku pracy tego typu osób można określić jako samospełniające się proroctwa (Merton 2005). Ponieważ wierzą w to, że tylko dzięki „znajomościom”, człowiek jest w stanie dostać pracę, świadomie, bądź nie, wyczekują na taką sytuację i koniec końców w taki sposób udaje im się zdobyć tę wymarzoną pracę i koło się zamyka.

Typ *konsekwentny przez przypadek* to osoba, która nie rozpatruje swojej kariery w kategoriach planu, ale jej działania są spójne. W jakiś sposób idzie wytyczoną ścieżką, choć nie zastanawia się nad tym. Skupia się na tym, co mogła zrobić inaczej, nie doceniając drogi, jaką już przeszła. Osoba taka jest w jakimś stopniu zdeterminowana do pięcia się w górę w hierarchii społecznej. Podejmuje działania, które mają przynieść jakiś określony skutek, niezupełnie w to jednak wierząc. Jej zachowania są nacechowane racjonalnością, ale ona sama zupełnie tak tego nie postrzega. Taka osoba jest bardziej skłonna przyznać, że coś w jej życiu jest dziełem przypadku i od przypadku zależało, niż od jej własnych decyzji, jednakże przyglądając się bardziej szczegółowo, można dostrzec, że właśnie świadome decyzje wytyczają pewien kierunek w karierze zawodowej takiej osoby. Podejmowane decyzje są nacechowane racjonalnością aprioryczną jednostki. Osoba ta jest skłonna do ryzyka, ale przede wszystkim gromadzi pewien kapitał społeczny. Wykorzystuje w pewnym stopniu uwarunkowania, jakie zastaje, nie zapominając o tym, jakie może mieć ograniczenia. Nad wieloma rzeczami po prostu się nie zastanawia, robiąc coś tak, a nie inaczej. Jest nastawiona tylko i wyłącznie na działanie, refleksyjność pojawia się dopiero po jakimś czasie, z dystansu, po pewnym zdobytym już doświadczeniu.

„(...) do 28 roku życia moim życiem rządził przypadek, jak widać to było tak, że wydrukowałem sobie portfolio, poszedłem, bo wtedy mieszkalem w Rumi pod Gdynią, wsiadłem w kolejkę SKM, dojechałem do gdańska i idąc po kolei od dworca zachodziłem do wszystkich firm po kolei i (...) było drugą firmą po drodze do której

wszedłem.” (WR17, 30 lat, absolwent pedagogiki i fotografii, badacz rynku i animator społeczności, własna działalność).

Kapitalizacja zasobów na rynku pracy

Biorąc pod uwagę typy zachowań na rynku pracy, największy kapitał gromadzą te osoby, które wykazują się dużym stopniem działania, czyli „aktywni agenci” i „konsekwentni przez przypadek”. Oczywiście część z nich, na skutek różnych doświadczeń stwierdza, że drugi raz zrobiłaby coś inaczej, jednak rzadko żałują swoich wcześniej podjętych decyzji. Bardziej rozpatrują to w kategoriach strategii alternatywnym. Nie mniej, potrafią jednoznacznie wskazać, co dany kierunek przyniósł im w życiu.

„Wydaje mi się, że tak, bo jednak ta empatyczność nie można być takim zimnym draniem, że tylko taki rachunek ekonomiczny, trzeba też wniknąć w potrzeby, emocje innych ludzi, trzeba się liczyć z emocjami innych ludzi. Ja miałem, nie wiem, czy to kwestia wychowania, taki delikatny egoizm w sobie, a studia mnie otworzyły. Wiem, że gdybym poszedł w stronę nauk technicznych, to bym chyba ten egoizm w sobie pielęgnował, a jednak tutaj społecznie trzeba mieć jakąś wrażliwość w sobie.” (WR16, 28 lat, absolwent socjologii, konsultant ds. rekrutacji).

„(...) no, bo oboje wiemy, że jak ktoś chce, to zrobi z tego pożytek i że to się często przydaje i może się przydawać tylko, że trzeba wybrać z tego to, co najlepsze (...)” (WR20, 28 lat, absolwent politologii, przedsiębiorca).

Większość badanych (tych, którzy odpowiadali na to pytanie), chciało jeszcze raz wybrać ten sam kierunek studiów. Jeśli padały inne odpowiedzi, to były na pewno spowodowane doświadczeniami na rynku pracy, pewnym poczuciem niepewności lub zdobywym rozeznanieniem.

„Na tyle niepewnie czuje się mając wykształcenie ogólne, że nic konkretnego nie umiem, a mając wykształcenie techniczne, czy architektoniczne, wydaje mi się, że zapewniłoby mi spokój, jeśli chodzi o życie.” (WR10, 28 lat, absolwent politologii, urzędnik).

„Na pewno bym się zastanawiał nad tymi kierunkiem, który skończyłem, ale gdybym nie był inwalidą matematycznym, na pewno bym się zastanawiał nad kierunkiem politechnicznym. (...) No nie wiem można być np. miernym inżynierem i gdzieś pracować i mieć ten zawód, a mierny politolog to, kto to? Telemarketer?” (WR20, 28 lat, absolwent politologii, przedsiębiorca).

3.4. Podsumowanie

W toku analizy rozróżniono cztery typy strategii funkcjonowania na rynku pracy. Typ *agenta aktywnego*, *agenta pasywnego*, *rutynowca*, oraz typ *osoby konsekwentnej* przez przypadek. Kryteria, według których powstał dany podział, to refleksyjność i działanie, zostały one zaczerpnięte z koncepcji teoretycznych opisanych w Rozdziale 1. Oprócz tych dwóch czynników, wpływ na funkcjonowanie na rynku pracy w pewnym stopniu miało miejsce pochodzenia. Nie dla wszystkich przypadków miało to zastosowanie, jednakże zauważono taką tendencję, że im mniejsza miejscowość i niższe wykształcenie rodziców, tym większa potrzeba zbudowania poczucia bezpieczeństwa i chęć posiadania „stałej pracy”. Badani bardziej świadomie, lub nie, reprodukują ład społeczny, który zastali. Osoby, które cechują się wysokim stopniem działania, wykazują się też dużym stopniem kapitalizacji swoich zasobów na rynku pracy, gromadzą wszystkie doświadczenia, udane, nieudane, starają się wyciągać z ukończonego kierunku studiów to, co jest dla nich przydatne, zarówno

w pracy, jak i w codziennym życiu. Nie wszystkie osoby powiązały swoją pracę z ukończonym kierunkiem studiów, jednakże na podstawie nabytych doświadczeń, ci, którzy tego nie zrobili, starali się w pewnym stopniu uzupełnić „braki” idąc na studia związane ze swoją pracą zawodową.

Jeśli chodzi o zmienne niezależne, to płeć nie miała znaczenia, jeśli chodzi o motywację wyboru ścieżki edukacyjnej, czy późniejsze zachowanie na rynku pracy. Pośrednio znaczenie miało wykształcenie rodziców w takim sensie, że czasami było pewnym drogowskazem dla respondentów, również wentylem bezpieczeństwa, dzięki wydeptanym wcześniej ścieżkom przez rodziców, rozmówcy czuli się pewniej. Czynnikiem wpływającym na różne decyzje świadome, bądź nieświadome zachowania potem na rynku pracy jest habitus, jaki posiadają osoby, miejsce zamieszkania, począwszy od szkoły średniej. Osoby z małych miejscowości oddalonych od dużych ośrodków miejskich często wybierały szkołę średnią najbliższą położoną miejsca zamieszkania, szczególnie w momencie, gdy w grę wchodziło liceum. Badani budują swoją tożsamość na starych utartych schematach, dzieląc kierunki na humanistyczne i ścisłe. Humanistyczne są w ich odczuciu tymi „przyjemniejszymi”, a wszystko, co „przyjemne” nie jest, jest ścisłe. Odpowiada to prostej linii podziału, jaka funkcjonuje w szkołach, począwszy od szkoły podstawowej aż po szkołę średnią.

Dla wszystkich respondentów wybór kierunku studiów był w mniejszym, bądź większym stopniu racjonalny apriorycznie. Był on podejmowany na skutek zainteresowań, poczucia przydatności na rynku pracy, bądź też nawet selekcji. We wszystkich tych przypadkach, był to wybór najlepszy z możliwych na etapie, na jakim znajdował się rozmówca. Inną kwestią jest wybór uczelni, który w kilku przypadkach nacechowany był racjonalnością ograniczoną. Oznacza to, że część badanych wybierała takie uczelnie, które były dla nich dostępne ze względu na odległość, koszt, wiedzę na temat szkół wyższych, pewności, bo ktoś tam już studiował.

Większość respondentów nie tyle planowała, ile antycypowała pracę zgodną z ukończonym kierunkiem studiów. Niektórym jednak zabrakło determinacji, aby zdobyć taką pracę, inni poddani gdzieś uwarunkowaniom zewnętrznym, skorzystali z okazji podjęcia innej pracy, która w ich odczuciu była wystarczająco satysfakcjonująca, aby w niej pozostać. Każdy przypadek pod tym względem jest inny, ale generalnie wiązało się to z typem zachowań na rynku pracy. Badani nastawieni na działanie, prędzej, czy później znajdowali zatrudnienie w miejscu, w którym mogli wykorzystać to, czego nauczyli się na studiach. W gruncie rzeczy, były to kompetencje miękkie, choć w żadnym wywiadzie nie padło takie stwierdzenie.

Zakończenie

Opracowanie miało na celu analizę strategii działań społecznych absolwentów nauk społecznych. Poprzez strategię działań na rynku pracy, rozumie się zarówno działania determinujące wybór takiej a nie innej ścieżki edukacyjnej, jak i drogi zawodowej. Praca była swoistym projektem badawczym, który miał zaprezentować holistyczne podejście do problemu badawczego, jakim jest sytuacja społeczno-zawodowa absolwentów nauk społecznych. Przedział wiekowy, jaki był przedmiotem analizy, to osoby pomiędzy 25 a 34 rokiem życia. Praca zakładała analizę zarówno na poziomie ilościowym, jak i jakościowym. Celem jej było więc pokazanie sytuacji absolwentów nauk społecznych na rynku pracy z dwóch perspektyw: makro i mikro.

Kontekstem teoretycznym były koncepcje związane zarówno ze strukturą, jak i działaniem. Prezentowane teorie odnosiły się zarówno do poziomu jednostkowego, jak i zagregowanego. Rozważania rozpoczęła dyskusja na relacją pomiędzy strukturą a działaniem. Są to koncepcje socjologiczne niejako konkurujące ze sobą (Grabowska-Lusińska 2012). Następnie pogłębiono koncepcję związaną z działaniem na poziomie jednostkowym – podmiotowe sprawstwo. Na podstawie rozważań Margaret Archer (Grabowska-Lusińska 2012, Domecka 2012), ukazano rolę refleksyjności jako jednego z komponentów podmiotowego sprawstwa, dzięki któremu potem zbudowano typologię karier strategii funkcjonowania na rynku pracy absolwentów nauk społecznych. Archer pokazała w swoich rozważaniach, że osoby, które są bardziej refleksyjne, aspirują do wyższych miejsc w strukturze społecznej. To myślenie w szerszym kontekście społecznym powiązane z działaniem, niejako powoduje, że jednostka znajduje się wyżej w strukturze. Archer brała pod uwagę, że żadne miejsce nie jest dane raz na zawsze i każda osoba rodzi się z pewnymi nabytymi cechami społecznymi. Agenci aktywni, którzy stanowili jedną z jej kategorii, są w stanie zmienić porządek społeczny i tym samym osiągnąć awans społeczny. Ład społeczny, który jest reprodukowany przez jednostki i ulega, bądź nie zmianie pod wpływem jej działania, kształtuje habitus (Sztandar-Sztanderska 2010).

Habitus nie pozostaje bez znaczenia zarówno dla działania na poziomie jednostkowym, jak i na poziomie zagregowanym. Koncepcja ta została odniesiona zarówno do analizy danych ilościowych, jak do analiz jakościowych, na poziomie jednostkowym. Owe tło wpływa na ich działania, które mogą być bardziej, bądź mniej racjonalne.

Ostatnią wykorzystywaną w tej pracy teorią była racjonalność omówiona szerzej przez Gizę-Poleszczuk, Marody, Rycharda (2000). Koncepcję racjonalności odniesiono zarówno do poziomu mikro, jak i do struktury społecznej. Wyniki analizy danych zastanych pokazały, na ile racjonalne może być podjęcie studiów, oraz podjęcie kierunku z obszaru nauk społecznych, a nie żadnego innego. Na poziomie jednostkowym argumentacja osób wybierających konkretną ścieżkę edukacyjną lub wybierających konkretną strategię działania na rynku pracy pozwalała wskazać, na ile racjonalne były ich decyzje w tych aspektach.

W badaniu własnym pokazano strategię funkcjonowania na rynku pracy absolwentów nauk społecznych. Na podstawie koncepcji teoretycznej Margaret Archer, stworzono typologię działań aktorów społecznych ze względu na to, jaki poziom refleksyjności

i działania się wykazują. W badaniu udało się pokazać zróżnicowanie ścieżek edukacyjnych oraz motywacje wyboru kierunków studiów przez badanych. Pokazano ich strategie funkcjonowania na rynku pracy. Udało się ukazać, w jaki sposób postrzegali rynek pracy przed podjęciem ważnych dla siebie decyzji edukacyjnych. Z powodu szerokiego przedziału wiekowego różnorodności próby nie udało się ukazać różnic pokoleniowych w podejściu do edukacji oraz rynku pracy. Ponadto w grupie respondentów znalazły się takie osoby, które nie przyporządkowano do żadnego z typów zachowań na rynku pracy. Ze względu na wielość danych zastanych, nie udało się pogłębić niektórych zagadnień. Nie udało się ponadto uchwycić różnic pomiędzy absolwentami uczelni wyższych ze względu na uczelnię, którą wybrali oraz tryb studiów, na jakim realizowali program studiów wyższych. Dotychczasowe badania nie pokazywały tego zjawiska w sposób wyczerpujący. Ponieważ funkcjonuje bardzo wiele opinii dotyczących zarówno uczelni, jak i trybu studiów, badanie tego zjawiska mogłoby być przydatne.

W analizie badania własnego stworzono typologię zachowań absolwentów nauk społecznych na rynku pracy. Typologia ta została oparta na koncepcjach teoretycznych opisanych w pracy, przede wszystkim koncepcji *agency* (Giddens 1979, Archer 2010). W zależności od stopnia refleksyjności i działania, rozróżniono typ *agenta aktywnego*, *agenta pasywnego*, *rutynowca* oraz *nieświadomie konsekwentnego*. *Agent aktywny* to osoba, którą cechuje refleksyjność, planowanie kariery, konsekwencja w działaniu, antycypowanie przyszłości, konstruktywne wyciąganie wniosków z błędów, jakie popełniło się po drodze. *Agent pasywny* wykazuje dużą refleksyjność, jest natomiast powściągliwy w działaniu. Typ *rutynowca* charakteryzuje zarówno niski poziom refleksyjności jak i działania. Jest to osoba, dla której największy wentyl bezpieczeństwa stanowi stabilna praca. Typ osoby *konsekwentnej przez przypadek* idzie jak „po sznurze” swoją ścieżką zawodową, lecz nie zastanawia się na tym. Jest konsekwentny w działaniu, dokonuje wyborów. Nie postrzega jednak kariery w kategoriach szerszego planu. Wszystko dzieje się jakby obok, choć jest to suma pewnej całości.

Cześć absolwentów nauk społecznych wykorzystuje zgromadzoną wiedzę w trakcie studiów zarówno na polu zawodowych, jak i w życiu prywatnym. Jak twierdzą, studia w pewnym sensie pomogły im w zrozumieniu otaczającego świata. Absolwenci poszczególnych dziedzin nauk będących częścią obszaru nauk społecznych, a więc dziedziny nauk ekonomicznych, dziedziny nauk prawnych oraz dziedziny nauk społecznych charakteryzują się innym rozumieniem swoich kierunków studiów. Absolwenci dziedziny nauk społecznych opisują siebie jako humanistów; absolwenci nauk ekonomicznych i nauk prawnych postrzegają ukończone przez siebie wykształcenie jako użyteczne na rynku pracy. Kapitalizacja zasobów na rynku pracy jest związana z poziomem refleksyjności. Ci, którzy wykazują się dużą refleksyjnością, wszystkie zdobyte doświadczenia zarówno w sferze edukacyjnej, jak i zawodowej traktują jako kapitał społeczny na rynku pracy. Ponadto badani wykorzystują na rynku sieci kontaktów, jakie mieli wcześniej, lub jakie udało im się zbudować.

Powyższe odpowiedzi na pytania badawcze pozwalają podjąć weryfikację postawionych wcześniej hipotez badawczych. Hipoteza jako, że płeć oddziałują na wybór

społecznego kierunku studiów również jest prawdziwa. Więcej kobiet aniżeli mężczyzn wybiera społeczny kierunek studiów. Hipoteza, że część absolwentów kierunków społecznych świadomie wybiera pracę niezgodną z ich pierwotnym wykształceniem jest częściowo prawdziwa. Pomimo tego, że nie wszyscy pracują zgodnie ze swoim wykształceniem formalnym, wszyscy zakładali, że znajdą pracę związaną z podjętym kierunkiem studiów. Badani starają się odnaleźć punkty styczności ukończonego kierunku studiów oraz podjętej pracy zawodowej. Część rozmówców podjęła pracę, która była w zasięgu ich ręki, a czynnikiem determinującym ten wybór było poczucie stabilizacji. Dlatego też praca ta nie zawsze była związana z wykształceniem formalnym. Podjęcie pracy wiązało się w większości wypadków z racjonalnością absolutną, czyli wybraniem takiego rozwiązania, które było najlepsze w danej sytuacji. Dla części badanych poczucie bezpieczeństwa w pracy jest wartością samą w sobie. Dla innych jest czymś, co można poświęcić dla osiągnięcia celu, jakim jest rozwój i zdobycie pracy w danej dziedzinie.

Odpowiedzi na pytania badawcze oraz weryfikacja hipotez badawczych pozwala na wysnucie wniosków.

Po pierwsze, absolwenci nauk społecznych nie są grupą jednorodną. Pierwszym i podstawowym czynnikiem różnicującym tę grupę, jest sposób podziału obszaru nauk społecznych na dziedzinę nauk ekonomicznych, dziedzinę nauk prawnych, dziedzinę nauk społecznych. W tych dziedzinach zawiera się szerokie spektrum kierunków. Finanse i rachunkowość mają inne podstawy niż psychologia i pedagogika, a należą przecież do tej samej kategorii obszaru nauk.

Po drugie, absolwenci nauk społecznych charakteryzują się zróżnicowanym podejściem do wyboru samego kierunku studiów. Część z nich kierowała się przedłużeniem własnych zainteresowań, część obrany kierunek traktowała jako użyteczny na rynku pracy, a część wybrała go „bezrefleksyjnie”.

Po trzecie wreszcie, absolwenci nauk społecznych mogą prezentować różne strategie funkcjonowania na rynku pracy, które są związane z posiadanym habitusem, z poziomem ich refleksyjności oraz podejmowanym działaniem.

Opracowanie jest wstępem do dalszych rozważań nad systemem kształcenia na poziomie wyższym w Polsce. Jest też inspiracją do badań ścieżek karier zawodowych absolwentów w ogóle. Ponieważ absolwenci nauk społecznych byli grupą poddaną pogłębionej analizie w niniejszej pracy, pozostaje do zagospodarowania pozostała grupa absolwentów uczelni wyższych.

Bibliografia

- Alama A. (2012). *Praca jako wartość dla „pokolenia trzech rzeczywistości”*. Praca magisterska. Warszawa: Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej.
- Archer M. S. (2010). Routine, reflexivity, and realism. *Sociological Theory*, 28(3), 272-303.
- Babbie E. R. (2009). *Podstawy badań społecznych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- BKL (2011). *Raport podsumowujący I edycję badań realizowaną w 2010 roku*. Bilans Kapitału ludzkiego, PARP, UJ.
- Archer M. S. (2007). *Making our Way through the World: Human Reflexivity and Social Mobility*. Cambridge University Press.
- BKL (2013). *Raport podsumowujący III edycję badań realizowaną w 2012 roku*. Bilans Kapitału ludzkiego, PARP, UJ.
- Bourdieu P. (2000). The production of belief: contribution to an economy of symbolic goods. *Media, culture & society: A critical reader*.
- Bourdieu P. (1986). The forms of capital. W J.G. Richardson (red.). *Handbook of Theory and Research for the Sociology of Education*. New York: Greenwood Press.
- Bourdieu P., Passeron J.C. (1990, 2006). *Reprodukcja: elementy teorii systemu nauczania*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Coupland D. (1998). *Pokolenie X. Opowieści na czasy przyspieszającej kultury*. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Czapiński J., Panek T. (red.) (2011). *Diagnoza Społeczna 2011. Warunki i jakość życia Polaków*. Warszawa: Rada Monitoringu Społecznego
- Domański H. (2008). *Struktura społeczna*. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Domecka M. (2010). Konstrukcja kariery, konstrukcja biografii, konstrukcja siebie, Narracje biograficzne ludzi biznesu w K. Konecki, A. Kacperzyk (red.), *Procesy tożsamościowe. Symboliczno-interakcyjny wymiar konstruowania ładu i nieładu społecznego*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Domecka M. (2012). Wprowadzenie do polskiego tłumaczenia książki M. S. Archer: *Człowieczeństwo, problem sprawstwa*. (Online), dostępne w Internecie: http://www.academia.edu/1127455/Wprowadzenie_do_polskiego_tlumaczenia_ksiązki_Margaret_S._Archer_Being_Human_The_Problem_of_Agency_Introduction_to_the_Polish_translation_of_the_book_by_Margaret_S._Archer_Being_Human_The_Problem_of_Agency_; [dostęp: 25.02.2013]
- Encyklopedia Socjologii T4 S-Ż* (2002). Warszawa: Oficyna naukowa.
- Eurostat (2010). *Tertiary education statistics*. (Online); dostępne w Internecie: http://epp.eurostat.ec.europa.eu/statistics_explained/index.php/Tertiary_education_statistics; [dostęp: 27.07.2013].
- Eurostat (2011). *Students in tertiary education (ISCED 5-6) by NUTS 2 regions Code: tgs00094 % of the population aged 20-24 years*. (Online); dostępne w Internecie: <http://epp.eurostat.ec.europa.eu/tgm/mapToolClosed.do?sessionId=9ea7d07e30e8a63be717827a41908c798bfbcbcbdc1d.e340a8N8Pc3mMc40Lc3aMaNyTb38Ne0?tab=map&init=1&pcode=tgs00094&toolbox=types> [dostęp: 27.07.2013].

- Eurostat (2013). *Unemployment statistics*. (Online); dostępne w Internecie: dostęp: http://epp.eurostat.ec.europa.eu/statistics_explained/index.php/Unemployment_statistics; [dostęp: 27.07.2013].
- Giddens A. (1979). *Central Problems in Social Theory: Action, Structure and Contradiction in Social Analysis*. Berkley: University of California Press.
- Giddens A. (2008). *Socjologia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Giza-Poleszuk A., Marody M., Rychard A. (2000) *Strategie i system: Polacy w obliczu zmiany społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Grabowska-Lusinska I. (2012). *Migrantów ścieżki zawodowe bez granic* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Grabowska-Lusińska I. (2013) *Monitoring losów zawodowych absolwentów SWPS*. Raport końcowy. Warszawa: Maszynopis.
- GUS (2012a). *Rocznik Statyczny*. (online); dostępne w Internecie: http://www.stat.gov.pl/gus/5840_2844_PLK_HTML.htm; dostęp 4.05.2013r. godz. 15.40.
- GUS (2012b). *Szkoły wyższe i ich finanse w 2011r.* (online), dostępne w Internecie: http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/E_szkoly_wyzsze_2011.pdf; [dostęp: 3.02.2013].
- Hodkinson P., Sparkes A.C. (1997). Careership: A sociological theory of career decision making. *British Journal of Sociology of Education*, 18(1), 29-44.
- Jasińska-Kania A., Nijakowski L., Szacki J., Ziółkowski M. (2006) *Współczesne teorie socjologiczne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kobylarek A. (2004). *Sytuacja społeczno-zawodowa absolwentów uniwersytetu*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Komisja Europejska (2012). *Mobility in Europe 2012*. Dyrekcja ds. Zatrudnienia, Spraw Społecznych i Włączenia Społecznego, Bruksela. (online). Dostępne w Internecie: <http://www.mobilitypartnership.eu/Documents/Mobility%20in%20Europe%202012.pdf> [dostęp: 06.03.2013].
- Kucel A. (2011). The Sociology of Educational Mismatch. *Polish Sociological Review, PSR 1(173)/2011*.
- Marody M (2007). Trzy Polski – Instytucjonalny kontekst strategii dostosowawczych. [W:] Marody M. (red). *Wymiary życia społecznego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Marshall G. (red.) (2005). *Słownik Socjologii i Nauk Społecznych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Merton R. K. (2005). Samospełniające się proroctwo. [W:] Sztompka P., Kucia M. (red.), *Socjologia. Lektury*. Kraków: Wydawnictwo Znak, 361-373.
- Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego (2012) *Informacja o popularności kierunków studiów w ostatnich 5 latach w uczelniach nadzorowanych przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego*. (Online), dostępne w Internecie: http://www.nauka.gov.pl/g2/oryginal/2013_05/12fcc38547ce668957930bfa839628d8.pdf; [dostęp: 3.02.2013].
- Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań* (2011). (online); dostępne w Internecie: http://www.stat.gov.pl/gus/nsp_PLK_HTML.htm; [dostęp: 10.10.2012].
- Niesporek, A. (2007). *Czy koniec socjologii, jaką znamy? Socjologia wobec wyzwań zmieniającej się rzeczywistości*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Ptaszyńska B. (2006), *Transformacja systemowa a transformacyjne bezrobocie strukturalne w Polsce*. Poznań: Wydawnictwo Szkoły Wyższej Bankowej.

Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 8 sierpnia 2011 r. w sprawie obszarów wiedzy, dziedzin nauki i sztuki oraz dyscyplin naukowych i artystycznych: Dz. U. 2011 nr 179 poz. 1065 (Online); dostępne w Internecie:

<http://isip.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20111791065>; [dostęp: 27.07.2012].

Słomczyński K. M.(red.) (2007), *Kariera i sukces. Analizy socjologiczne*. Zielona Góra – Warszawa.

Szacki J. (2006). *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Szafraniec K. (2011). *Młodzi 2011. Raport z Badań*. Warszawa: Kancelaria Prezesa Rady Ministrów.

Szerląg A. (red.) (2009) *Kompetencje absolwentów szkół wyższych na miarę czasów: wybrane ujęcia*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza Atut.

Sztandar – Sztanderska K. (2010) *Teoria praktyki i praktyka teorii. Wstęp do socjologii Pierre’a Bourdieu*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.

Turner J. H. (2006). *Struktura teorii socjologicznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Zahorska M. (2007). *Zmiany w polskiej edukacji i ich społeczne konsekwencje*. [W:] Marody M. (red.) *Wymiary życia społecznego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Prace o Młodych to przedpublikacyjna seria poświęcona problematyce osób młodych w różnych grupach wiekowych oraz fazach cyklu życia.

Młodzi o młodych i dla młodych. Celem Prac o Młodych jest umożliwienie, szczególnie młodym badaczom, rozwinięcia swoich kompetencji publikacyjnych, podzielenie się z szerokim gremium swoimi osiągnięciami badawczymi i rozpoczęcie żywej dyskusji dotyczącej poruszanej w opracowaniu problematyki. Zapraszamy osoby, które napisały pracę magisterską związaną z młodzieżą, doktorantów, którzy rozpoczynają prace badawcze w tym obszarze i inne osoby na różnych etapach drogi zawodowej. Mamy świadomość, że publikowanie w popularnych czasopismach naukowych wymaga warsztatu, którym może być napisanie pracy do Prac o Młodych.

Każda publikacja jest recenzowana przez przedstawiciela Rady Naukowej współpracującego z Młodymi w Centrum LAB, dzięki czemu młody badacz otrzyma konstruktywną informację zwrotną nt. swojej pracy. Można zgłaszać prace przygotowane zarówno w ramach jednej dyscypliny, jak i prace interdyscyplinarne, zarówno w języku polskim, jak i angielskim.

Youth Working Papers is a pre-publication series dedicated to issues of young people across age groups and phases of life cycle.

The young about the young and for the young. The aim of the Youth Working Papers is to give, particularly to young researchers, the opportunity to develop their publication skills, to share their research interests and to boost the discussion on various topical aspects raised in their studies. We particularly invite people who prepared a master, PhD theses related to youth, graduate students, who start researching this area and others at various stages of their research careers lively interested in the topic of young lives. We realize that publishing in popular scientific journals require certain mastership, which can be practiced on the pages of Youth Working Papers.

Each publication is reviewed by a representative of the Scientific Board working closely with the Youth Research Center, so that the young researcher will receive a constructive feedback about their work. You can submit entries prepared both in a single discipline and across various disciplines, both in Polish and English.

Rada Naukowa (*Scientific Board*)

- prof. Uniwersytetu SWPS, dr hab. Izabela Grabowska, Uniwersytet SWPS i Ośrodek Badań nad Migracjami Uniwersytetu Warszawskiego (Chair)
- prof. UZ, dr hab. Maria Zielińska, Uniwersytet Zielonogórski, Przewodnicząca Sekcji Badań nad Młodymi Polskiego Towarzystwa Socjologicznego
- dr Monika Kwiecińska, Uniwersytet Mikołaja Kopernika
- prof. Uniwersytetu SWPS, dr hab. Mikołaj Cześniak, Uniwersytet SWPS
- prof. Uniwersytetu SWPS, dr hab. Mirosław Filiciak, Uniwersytet SWPS
- prof. Uniwersytetu SWPS, dr hab. Piotr Sałustowicz, Uniwersytet SWPS
- dr Małgorzata Wójcik, Uniwersytet SWPS, Wydział Zamiejscowy w Katowicach
- dr Anna Hełka, Uniwersytet SWPS, Wydział Zamiejscowy w Katowicach

Redaktor (*Editor-in-Chief*)

dr Agata Jastrzębowska-Tyczkowska
ajastrzebowska@swps.edu.pl

Załącznik 1. Charakterystyka osób badanych

Lp.	Oznaczenie*	Płeć	Wiek	Wykształcenie	Obecnie wykonywany zawód	Typ stażu	Miejsce odbytego stażu	Nazwa (w przypadku A); Typ (w przypadku P)	Stanowisko (na stażu)	Czas trwania stażu (w msc.)	Umowa regulująca staż	Wynagrodzenie	Liczba odbytych staży	Liczba lat po odbytym stażu
1	S/A/K/1	K	20	UKSW; Administracja	Sprzedawca	Pełen etat	Administracja	Urząd Gminy	Pracownik kancelaryjny	4	Umowa o pracę	890 zł	1	2
2	S/P/K/2	K	28	UW; Finanse, Inwestycje i Rachunkowość	Doradca podatkowy	Pełen etat	Przedsiębiorstwo	Firma zajmująca się rachunkowością; zatrudniająca powyżej 50 osób	Młodsza księgową	6	Umowa o pracę	890 zł	1	4
3	S/P/K/3	K	26	UW, Administracja	Specjalista ds. marketingu	Pełen etat	Przedsiębiorstwo	Korporacja	Stażysta w dziale marketingu	12	Umowa zlecenie	2 000 zł	2	2
4	S/P/K/4	K	26	SWPS; Socjologia	Specjalista ds. projektu Employer Branding	Pełen etat	Przedsiębiorstwo	Korporacja zajmująca się badaniami	Młodszy badacz jakościowy	2	Umowa zlecenie	600 zł	3	2
5	S/A/M/5	M	22	UKSW; Administracja	Fotograf	Pełen etat	Administracja	Sąd Rejonowy	Pracownik kancelaryjny	3	Umowa o pracę	1250 zł	1	3
6	S/P/M/6	M	25	Liceum Ogólnokształcące w Sochaczewie	Magazynier	Pełen etat	Przedsiębiorstwo	Firma zajmująca się produkcją profili okiennych	Pomocnik operatora maszyn	4	Umowa o pracę	890 zł	1	4
7	S/P/K/7	K	24	USWPS; Socjologia	Szef redakcji E-commerce	Pełen etat	Przedsiębiorstwo	Firma zajmująca się finansami	Stażysta	3	Umowa zlecenie	Brak	1	4
8	S/P/K/8	K	29	UW; Kulturoznawstwo	Pracownik banku	Pół etatu	Przedsiębiorstwo	Duża firma fonograficzna	Stażysta	3	Umowa zlecenie	Brak	3	7
9	S/A/K/9	K	24	USWPS; Socjologia	Praktykant w biurze zarządzania zasobami ludzkimi	Pełen etat	Administracja	Lokalna Grupa Działania	Specjalista do spraw projektów	10	Umowa o odbyciu stażu	997 zł	1	2
10	S/A/K/10	K	35	WSAiB; Administracja	Pracownik w administracji	Pełen etat	Administracja	Ambasada RP w Waszyngtonie	Praktykant	1	Brak	Brak	6	12

11	S/A/M/11	M	30	KSAP	Urządnik państwowy	Pełen etat	Administracja	Ministerstwo Środowiska	Starszy specjalista	2	Umowa pomiędzy szkołą a jednostką	Brak	3	2
12	S/A/M/12	M	35	Uniwersytet Queen's; Belfast	Analitik	Pełen etat	Administracja	Ambasada RP w Waszyngtonie	Stażysta	2	Umowa o staż	Brak	3	12
13	S/A/K/13	K	38	Uniwersytet Wrocławski; Socjologia	Koordynator zespołu	Pełen etat	Administracja	Komisja Europejska	Oficer ds. Informacji	6	Umowa o staż	4 000 zł	2	9

**Staż / Administracja-Przedsiębiorstwo / Kobieta-Mężczyzna / numer wywiadu*